

KURIER ILUSTROWANY

Rok I (III)

Wtorek, 16 września 1947 r.

Nr 63 (517)

Wielki spisek w Czechosłowacji

Banderowcy i byli „hlinkowcy” planowali zabicie prez. Benesza i przewrót w Czechosłowacji

PRAGA. (Obsł. wł.). Po niedawno wykrytym spisku na życie trzech ministrów czechosłowackich, którym nieznana organizacja przysłała bomby — Czechosłowacja ma znowu sensację tym razem większego jeszcze formatu. W dniu wczorajszym oficjalny komunikat rządowy opublikował za pośrednictwem prasowej agencji „Cetka” wiadomość o wykryciu wielkiego spisku, którego zadaniem było dokonanie przewrotu i zamordowanie prezydenta Benesza i innych członków rządu. Jak donosi agencja wykrycie tego spisku było owocem dłuższego śledztwa, przeprowadzanego przez władze bezpieczeństwa na terytorium Słowacji.

Już od dłuższego czasu demokratyczne stronnictwa Czechosłowacji zwracały uwagę na konieczność przeprowadzenia czystki wśród urzędników aparatu państwowego i zbadania tajemniczej działalności jakichś podziemnych organizacji, które, raz po raz, dawały znać o swoim istnieniu aktami sabotażu lub mordami, popełnionymi na działaczach demokratycznych.

W rezultacie przeprowadzonego śledztwa został aresztowany przypadkowo pewien osobnik w słowackim miasteczku Żylin. —

Jak się okazało, po bliższym zbadaniu, był to były generał armii Własowa, walczącej w okresie wojny po stronie wojsk niemieckich na froncie wschod-

Ratyfikacja traktatu pokojowego z Włochami

PARYŻ. (Obsł. wł.). — Wczoraj, w siedzibie francuskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych przy Quai d'Orsay, w gabinecie min. Bidault odbyło się uroczyste podpisanie dokumentów ratyfikacji traktatu pokojowego z Włochami. Minister Bidault, składając swój podpis oświadczył, że jest on owocem długotrwałego wysiłku, dlatego też daje gwarancję trwałego pokoju.

Z chwilą ratyfikacji traktatu pokojowego wchodzi w życie statut wolnego miasta Triestu.

W najbliższym czasie należy oczekiwać podpisania dokumentów ratyfikacji traktatów z Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Finlandią. Odbędzie się ono w Moskwie.

nim. W czasie powstania w Słowacji w roku 1944 brał on czynny udział w zwalczaniu partyzantów słowackich a po zakończeniu wojny ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem w Żylinie i kierował jednocześnie akcją ukraińskich banderowców na terenie Czechosłowacji.

Jego właśnie zeznania doprowadziły do wykrycia szeroko rozgłoszonego spisku i do aresztowania ponad 80 głównych wodzów. Okazuje się, że większość z nich to byli oficerowie i. zw. „Gwardii Hlinkowskiej”, nacjonalistycznej organizacji słowackiej, utworzonej przez Niemców w roku 1939. Wśród aresztowanych znajduje się także wielu wyższych urzędników a nawet czynni banderowcy, którzy potrafili zakonsekwować się na wysokich stanowiskach.

Czechosłowackie władze bezpieczeństwa wykryły potężną radiostację, przy pomocy której były kierowane operacje band ukraińskich i porozumiewano się z zagranicą. Wykryto także tajną drukarnię z wielką ilością antypaństwowych wydawnictw.

Śledztwo wykazało, że spisek miał na celu obalenie obecnego ustroju. Pierwszym etapem mia-

ło być zamordowanie prezydenta Benesza i szeregu ministrów, którzy udali się wraz z nim na parudniowy odpoczynek do miejscowości Topolczany w Słowacji. W akcji tej tajna organizacja miała współdziałać ściśle z bandami ukraińskich nacjonalistów. W wypadku nieudania się tego zamachu miano ograniczyć się na razie do akcji sabotażowej i dywersyjnej.

Śledztwo trwa i wroży dalsze sensacje.

FOTO-REPORTAŻ z dożynek w Opolu

→ podaemy 6 na stronie 6

Znowu runęły dwa domy — przy ul. Pułaskiego i Olawskiej

Ostrzegamy ponownie nadzór budowlany

W niedzielę wieczorem znowu runął we Wrocławiu dom. Tym razem przy ul. Pułaskiego 38. Dom wskutek zniszczenia w czasie wojny nie był zamieszkały, jedynie na parterze znajdował się sklep, zamknięty o tej porze. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

Najgorsze jest to, że wskutek runięcia pogłębiła się ryna w sąsiednim domu pod nr. 36, a także pękł strop.



Po wyjściu z katedry w Opolu każdy, kto udaje się na dożynki, składa datkę na Odbudowę Warszawy

Reakcja francuska realizuje dalsze punkty „niebieskiego planu”

Związki Zawodowe odpowiadają strąkiem na prowokacje faszystów

PARYŻ. Policja w Le Mans użyla bomb łzawiących i pałek przeciwko tłumowi manifestantów. Zebranych przed prefekturą, w chwili, gdy delegacja strajkujących znajdowała się u prefekta. Bezpośrednim powodem interwencji policji była próba przedarcia się do prefektury kilku osobników, którzy pociągali za sobą część tłumy, pragnącego pośpieszyć im z pomocą. W wyniku bijatyki kilkadziesiąt osób zostało rannych, zaś jedna — zabita.

Działacze związkowi w Le Mans zwracają uwagę, że osobnicy, którzy usiłowali przedrzeć się do prefektury, nie są członkami CGT, natomiast są znani ze swych kontaktów z gaullistowskim RPF. Zdaniem przedstawicieli związków zawodowych, „chodzi tu o przemysłową prowokację, przypominającą osławiony „niebieski plan”.

Plan ten przewiduje m. in. wywołanie w odpowiednim momencie masowej akcji represyjnej przeciwko organizacjom robotniczym drogą zorganizowanych prowokacji.

CGT w Le Mans wystąpiła z żądaniem wszczęcia energicznego śledztwa przeciwko winnym spowodowania zajść i proklamowała 48-godzinny powszechny strajk protestacyjny.

Demonstracje robotnicze w Le Mans odbywały się pod hasłem polepszenia warunków aprowizacyjnych oraz wprowadzenia w życie układów, zawartych między CGT a pracodawcami.

15 nagród

oczekuje naszych Czytelników, biorących udział w konkursie

Wybieramy trzy najpiękniejsze miejscowości na Dolnym Śląsku

Złoto w biustonoszu chciała wywieźć zagranicę

GDYNIA (Tel. wł.). Patrol WOP lustrujący salę dworca kolejowego we Wrzeszczu zaintrygowany został wyglądem przystojnej kobiety czekającej z niecierpliwością na międzynarodowy pociąg pośpieszny Stockholm — Warszawa — Praga. Wytwornie ubrana dama zdradzała wyrazy zdenerwowania. Na widok zbliżających się żołnierzy WOP nie wytrzymała i w pewnej chwili poczęła szybkim krokiem oddalać się z dworca.

Po wylegitymowaniu zdenerwowanej pasażerki okazało się, że jest to znana przemysłniczka, Irena Is, stale zamieszkała w Krakowie. Po przeprowadzonej rewizji znaleziono u niej biustonosz pełen złotych rubli i dolarów oraz złotych franków szwajcarskich i koron czeskich zaszytych w umiejętny sposób w jedwabiu wartości około pół miliona złotych. (z. a.)

Kupon konkursowy NAJPIĘKNIJSZE MIEJSCE W OŚCI NA DOLN. ŚLĄSKU

1.
2.
3.
Nazwisko i imię
Adres

Dodatkowo 10 milionów podatku zapłaci wrocławska firma „Korona”

Władze skarbowe chcą rozwikłać sensacyjną afere „grzebykową”

Na trop niebywałej afery spekulacyjnej wpadły w ostatnich dniach wrocławskie organa skarbowe. Pomysłowym spekulantami okazali się właściciele f-my Korona przy Pl. Solnym 4. Firma ta, prowadząca u siebie w szerokim zakresie artykuły tekstylne i galanterie, poza sprzedażą tych artykułów dokonywała poważnych transakcji grzebiennych.

W kwietniu 1946 roku f-ma Korona zawarła umowę z fabryką grzebienną Gustawa Horna w Rychnowie i f-mą J. Siemianki w Łodzi, na mocy której fabryki te z materiału, dostarczonego przez f-mę Korona podjęły się produkcji grzebyków. Okazało się, że właściciele Korony dotarli do łatwego źródła nabycia surowca potrzebnego do produkcji grzebyków tzw. trolitu.

W pierwszych dniach kwietnia 1946 r. f-ma Horn otrzymała transport trolitu w ilości około 700 kg. przy czym wrocławscy „Koroniarze” wpłacili na poczet produkcji grzebiennych 283.061 zł. placąc fabryce po 400 zł za kilogram. Łącznie za czas od 11. IV. 1946 r. f-ma Korona wpłaciła f-mie Horn około pół miliona złotych. Przeciętna cena sprzedaży 1 kilograma grzebiennych według zeznań właścicieli firmy wynosiła w tym czasie do 6.000 zł. Łączny obrót z przerobu grzebiennych z własnych materiałów wynosił 14.500.000 zł za rok 1946.

Przestępstwo polegało na zatajeniu obrotów, osiągniętych z nielegalnie prowadzonej produkcji grzebyków i sprzedaży ich na rynku. Przy sprzedaży właściciele Korony wystawiali fikcyjne rachunki dla podhurtowników, podając

Janusz Radziwiłł i Adam Braniccki powrócili do kraju ze Związku Radzieckiego

WARSZAWA. — Transportem repatriacyjnym ze Związku Radzieckiego go wrócił do Warszawy Janusz Radziwiłł wraz z rodziną.

Tym samym transportem powrócił również do kraju b. właściciel Wilanowa Adam Braniccki.

iac o 60 proc. mniejszą ilość zakupionego towaru. Wywołało to w konsekwencji dalsze nadużycia, popełniane przez drobniejszych kupców, którzy nie mieli rachunku na rzeczywistą ilość zakupionego towaru.

Rozzuchwaleni powodzeniem właściciele „Korony” w roku bieżącym wzmogli na własną rękę produkcję grzebyków. Bliższych szczegółów na razie brak. Wiadomo tylko, że domiar podatków na rok 1947 przekracza sumę 10.000.000 zł.

Proces, w którym jedynymi świadkami są dokumenty milionowych zbrodni Hitlerowscy bandyci nie przyznają się do winy!

NORYMBERGA. — W Norymberdze rozpoczął się nowy proces. Przed sądem staje 23 wysokich dygnitarzy Gestapo i SS-owców, dowódców „batalionów eksterminacyjnych”.

Zbrodniarze winni są ponad miliona zbrodni popełnionych głównie na Ukrainie. Żaden z oskarżonych nie przyznaje się do zarzucanych mu czynów.

Główny oskarżony Otto Hendorff, zaufany Himmlera w SD (służba bezpieczeństwa Reichu) wydał osobiste rozkaz zamordowania 90.000 Żydów ukraińskich przez specjalnie wyszkolone w tym celu bataliony.

Jugosławia odzyskuje Istrię

BELGRAD. — Z Triestu komunikują, że rozpoczęła się już ewakuacja okupacyjnych wojsk anglo-amerykańskich i policji cywilnej z tej części Istrii, która — na mocy traktatu pokojowego z Włochami — przechodzi do Jugosławii.

Pożyczka pomogła by Polsce stać się eksporterem żywności z korzyścią dla innych krajów

PARYŻ. (Obsł. wł.). Paryskie wydanie „New Yorker Herald Tribune” zamieszcza artykuł Russella Hilla, poświęcony gospodarce planowej Polski i problemowi pomocy amerykańskiej. Autor wyraża się za udzieleniem Polsce tej pomocy i przypominając, że sprawozdanie UNRRA domagało się przyznania Polsce pożyczki w wysokości 600 milionów dolarów i stwierdza, że pożyczka w dużej mierze spełniła by realizację 3-letniego planu gospodarczego.

LONDYN. Korespondent BBC donosi z New Delhi, że zarówno Hindustanowi, jak i Pakistanowi grozi poważny kryzys żywnościowy.

368 okrętów japońskich przeszło w ręce czterech mocarstw

TOKIO. Przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Chin losowali w poniedziałek 39 ostatnich wojennych okrętów japońskich. Pozostały już tylko do rozładowania okręty o małym tonażu, które mają być podzielone pomiędzy cztery mocarstwa.

Dotychczas 368 japońskich okrętów wojennych przekazano zwyciężcom.

Pr jekt zwa'czenia sabotażu gospodarczego na Węgrzech

BUDAPESZT. Węgierska agencja prasowa komunikuje, że rząd opracowuje ustawę w sprawie zwalczania sabotażu gospodarczego. Ustawa ta ma przewidywać karę śmierci w poważnych wypadkach sabotażowania planu 3-letniego.

Tablica pamiątkowa ku czci odsieczy Wiednia

WIEDŃ. (Obsl. wł.). W rocznicę bitwy, w czasie której Jan III Sobieski, odpierając w 1683 roku najazd turecki Kara Mustafy na Wiedeń, kanclerz austriacki Figl dokonał odsieczy na miejscu usuniętej w czasie hitlerowskiej tablicy pamiątkowej, tablicy polskiej na Kahlenbergu. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele Polski, członek rządu austriackiego, burmistrz Wiednia i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Przed uroczystością odprawiona została w kaplicy uroczysta Msza św., w czasie której odśpiewano stare polskie pieśni. (z. a.)

Francja nie weźmie udziału w polityce podziału Europy

Krytyka anglosasów w francuskim parlamencie

PARYŻ. Na wczorajszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego deputowany Florimond Bonte podał ostrej krytykę politykę Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w Niemczech, stwierdzając, iż godzi ona w interesy Francji. Bonte podkreślił, że polityka Francji winna zmierzać do zacieśnienia stosunków z państwami Europy wschodniej.

Minister spraw zagranicznych Bidault, odpowiadając deputowanemu Bonte, stwierdził, iż Francja gotowa jest zawrzeć umowy polityczne i gospodarcze ze wszystkimi narodami Europy wschodniej. „Pragniemy — za-

Z ostatnich dni „fuehrera“

„Heil! Roosevelt umarł!“

Hitler i Goebbels wierzyli ze gwiazdy ich uratują

W Stanach Zjednoczonych wywołała duże wrażenie książka H. R. Trevera Ropera, opisująca, na podstawie różnych badań, dokumentów historycznych, zeznań świadków spisanych po upadku Niemiec, co się działo za kulami i szczelnymi drzwiami kancelarii Adolfa Hitlera.

Na początku kwietnia 1945 roku Hitler siedział w Berlinie, w bunkrze pałacu kanclerskiego. Anglo-Amerykanie przekroczyli Ren, Rosjanie stali nad Odrą. Rzesza była już niemal przecięta w pół i dogorywała, ściśnięta w żelaznych kleszczach.

Armia, sztab, dwór, dygnitarze i lokaje — wszyscy czuli, że wojna jest przegrana. Ale Hitler wierzył nadal w Opatrzność, w swoją szczęśliwą gwiazdę, w swoją niezbędną. W Rastenburgu często powtarzał:

Póki jestem w Prusach Wschodnich, Prusy będą się trzymały. Gdy wyjadę — Prusy padną!

Uniżony Keitel wywiózł Führera z Rastenburgu w momencie, gdy napór Rosjan stał się nieodparty. Prusy rzeczywiście padły, a Hitler z właściwą sobie megalomanią tkwił w przekonaniu, że on ucieknie w ostatniej chwili, ale Rosjanie poszli naprzód, korzystając z tego, że on odjechał.

RATUNEK W GWIAZDACH

Goebbels przychodził często do bunkra. By rozzerwać Hitlera oraz rozproszyć jego czarne myśli — czytywał mu na głos ulubioną książkę „Historię Fryderyka Wielkiego“ piora Anglika Carlyle'a. Doszli do rozdziału, w którym było opisane jak w czasie wojny siedmioletniej Fryderyk nie wi-

dział już wyjścia z sytuacji; jak wszyscy jego generałowie i ministrowie byli przeświadczeni, że ostateczna klęska jest o krok; jak Rosjanie uważali już Prusy za wykończone; jak wreszcie Fryderyk postanowił, iż jeśli się nie zmieni do 15 lutego, to zażyje w tym dniu trucizny. „Dzielną królu — pisał Carlyle — zczekaj chwilę i meki twoje się skończą. Two-

sprawiedliwości historii, zmiana fortuny wojny jest nieunikniona. Musi wkrótce nastąpić cud — w rodzaju tego, który uratował Fryderyka Wielkiego podczas wojny 7-letniej.

— Jakaż carowa umrze tym razem? — zapytał jakiś sceptyczny oficer.

— Nie wiem — odparł poważnie Goebbels — lecz Opatrzność ma wiele możliwości.

Goebbels wrócił późną nocą do Berlina. Akurat był bardzo ciężki nałot. Płonął pałac kanclerski i Adlon Hotel. Goebbels wysiadł z auta przed Ministerstwem Propagandy, na schodach przypadł do jednego z dziennikarzy, wołając:

— Herr Reichsminister! Roosevelt umarł!

Kochasz Warszawę daj na jej odbudowę

ja pomyślna gwiazda jest tylko przesłonięta chmurką i wnet z poza niej wypłynie. 12 lutego carowa umarła. Zdarzył się cud i dom Brandenburski został uratowany.

Na ten wzruszający opis stały w oczach Hitlera. Rozważał długo z Goebbelsem znaczenie tego urywka i w rezultacie tego poszli po dwa horoskopy, które były przechowywane w biurze Himmlera. Jeden z tych cennych dokumentów był horoskopem Republiki, sporządzonym 9 września 1918 roku, a drugi horoskop osobisty Hitlera z 30 stycznia 1933 roku.

Wierzący świecie w intuicję, czarna magia, znachorstwo, alchemię i astrologię Hitler zagłębił się z Goebbelsem w zajmujących papierach. Okazało się, że oba horoskopy zgodnie i w cudowny sposób, przepowiadały wybuch wojny w roku 1939 roku, nieustanne sukcesy do roku 1941, potem serię klęsk, których kulminacją — punktem miała być pierwsza połowa kwietnia 1945 r. W drugiej połowie kwietnia Niemcy miały odnieść wspaniałe zwycięstwo. Do sierpnia miał potwać zastój, a w sierpniu — nastąpić pokój.

JAKA CAROWA UMRZE?

Co tydzień Goebbels odwiedzał front wschodni, aby przemawiać do wojska. Nie musiał teraz daleko jechać. Napłótny szeregowy, zabrał się do sztabu i w kwatery generała Busse, przy piwie, tłumaczył oficerom:

— Ze względu na konieczność

MAMY ŻŁOTĄ OKAZJĘ — HEIL!

Goebbels zastygł. W świetle płonącego Berlina urzędnicy propagandy ujęli jego twarz wykrzywioną uśmiechem błogości. Promieniał. Z radosnego wzrusze-

Nowoodśloniety sztandar PPS symbolizuje pracę dla Polski — mówi minister Rusinek na zjeździe PPS w Olsztynie

OLSZTYN. W niedzielę, dnia 14 bm. rozpoczęły się w Olsztynie obrady II-jej konferencji wojewódzkiej Polskiej Partii Socjalistycznej. W prezydium zajęli miejsca przewodniczący CKW PPS minister Rusinek, wiceminister Dietrich, wojewoda olsztyński Jaśkiewicz i inni.

Po przemówieniach powitalnych obszerny referat polityczny wygłosił wiceminister Dietrich.

Po oficjalnej części konferencji uczestnicy udali się na plac Wolności, gdzie odbyło się odsłonięcie sztandaru Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej, którego dokonał minister Rusinek.

Z kolei do społeczeństwa zebranego na placu Wolności wygłosił przemówienie minister Rusinek. Przewodniczący CKW PPS pozdrowił zgromadzone delegacje oraz ogół obywateli Olsztyna i podziękował za tłumny udział w uroczystości odsłonięcia sztandaru Woj. Komitetu PPS.

Fakt, że manifestacja ta odbywała się na centralnym placu przastarego Olsztyna, gdzie tak niedawno jeszcze rezydowali hitlerowscy wodzowie, a w sąsiedztwie rozbijali główne kwatery Hitler i Goering, nasuwa szczególne refleksje. Ze światoburczych planów, których hasłem była wojna, programem podbój narodów słowiańskich, a celem hegemonia nad światem, nie zostało nic, a ci, którzy przeszli drogę meczetstwa odcięci przez obozy koncentracyjne i ci, którzy szli z pola walk od Lenina do Berlina tu w Olsztynie głoszą dziś, że zieleń te są nasze i niema siły, która mogła nam je odebrać.

Fran istow ka Le'ta Cudzoziemski w walce z partyzantami

PARYŻ. Jak wynika z informacji, napływających z Hiszpanii, w górach na północ od Walencji od pewnego czasu ożywiona działalność rozwijają oddziały partyzanckie, uzbrojone w broń automatyczną. Rząd gen. Franco wysłał przeciwko nim dwa bataliony, złożone z 1500 żołnierzy Legii Cudzoziemskiej, wyposażonych w lekkie działa górskie.

patrzmy ŚWIAT

Macieciele

Od czasu zrzeczenia się przez Brytyjczyków władzy w Indiach reakcyjna prasa brytyjska wciąż wysuwa argumenty, że podział Pakistanu i Hindustanu nastąpił zbyt szybko, że decyzja była nieprzemysłowa, a ustępstwa za duże. „Daily Telegraph“ chce przekonać swych czytelników, że wycofanie się władzy brytyjskiej w Indiach przyczyniło się do krwawych zamieszek w Pendżabie i w innych okolicach obu dominów.

Korespondenci brytyjscy alarmują, że stolica Indii stała się polem bitwy.

Bezsprzecznie wypadki w Delhi są wynikiem poważnej sytuacji w całych Indiach. Sytuacja ta nie wyłoniła się jednak dlatego, że Brytyjczycy zawzięcie udzieliłi niepodległości temu krajowi, lecz jest wynikiem realizacji brytyjskiego planu podziału Indii.

Zgodnie z mechanicznym podziałem Pendżabu na dwie części według znanego planu lorda Mountbattena muzułmańska ludność wschodniego Pendżabu została włączona do Hindustanu i znalazła się w otoczeniu wrogich sobie Sikhów i Hindusów, którzy znów są oburzeni, że zachodni Pendżab jest przyłączony do Pakistanu. Różnice rasowe, religijne i kastowe podsycone przez długie lata przez brytyjskich imperialistów, znalazły ujście w krwawych rozrachunkach.

Rozruchy te stały się tylko pretekstem dla kół imperialistycznych do narzucania ludom Indii swej niepożądanego opieki.

● Oblicze odrodzonej Polskiej Partii Socjalistycznej, to oblicze partii rewolucyjnej, jednolitej, to oblicze partii pracującej nad odbudową kraju, to walka o realizację programu socjalistycznego, to szczęście, radość i dobrobyt klasy robotniczej.

Następnie minister Rusinek wręczył sztandar przewodniczącemu Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej, który z kolei powierzył go chorążemu.

Po uroczystościach na Placu Wolności uformował się pochód, który przedelfował ulicami miasta.

12 milionów gruźlików w Chinach

LONDYN. — Jak donosi agencja Reutersa, powołując się na dane dziennika „China Press“, co najmniej 1.200 tysięcy osób umiera w Chinach rocznie na gruźlicę. Ogółem liczba gruźlików w Chinach sięga cyfry 12 milionów. Chorobą tą dotkniętych jest 75 proc. dzieci poniżej 15-tu lat życia.

USA nie wzięły pod uwagę dążeń robotników niemieckich

Górnicy Zagłębia Ruhry żądają nacjonalizacji kopalin

LONDYN. Specjalny korespondent „New Chronicle“ donosi z Düsseldorfu, że niemieckie związki zawodowe żądają unarodowienia kopalin węgla w Zagłębiu Ruhry i kontroli publicznej nad ich produkcją. W razie nie spełnienia tych żądań grożą one strajkiem.

Ludność Zagłębia Ruhry zdaje sobie sprawę, że Wielka Brytania ustąpiła ze swego stanowiska wobec nacisku Stanów Zjednoczonych przeciw unarodowieniu kopalin i że demokracja w tym wypadku stała się pustym dźwiękiem.

Anglo-amerykańska kontrola kopalin Zagłębia Ruhry w tej formie, w jakiej proponują to Stany Zjednoczone, nie wydaje im dobre, ani górnikom niemieckim i ich związki. Zawodowemu, ani lokalnemu zarządowi prowincji Ruhry — stwierdza kore-

spondent. Amerykanie chcą rzucić 20 milionów dolarów na usprawnienie kopalin węgla, ale górnicy niemieccy chcą przede wszystkim uspołecznienia kopalin i oddania kontroli oczywiście w ręce niemieckie.

Istnieje podobno silny opór przeciw dalszym tendencjom polityki anglo-amerykańskiej demontowaniu fabryk niemieckich.

Zdaniem korespondenta „New Chronicle“ sytuacja w okęgach przemysłowych Niemiec zachodnich znajduje się w niebezpiecznym stanie wrzenia. Real-

zacja nowych układów powziętych w Waszyngtonie napotka na duże trudności.

Następnie wśród górników węglowych i wśród robotników w Zagłębiu Ruhry graniczą z rozpaczą.

Relacja korespondenta brytyjskiego dziennika, który dramatycznie przedstawia zastrzeżenia stosunki społeczne wśród górników niemieckich w Zagłębiu Ruhry, ma niewątpliwie na celu zreflektowanie sprzymierzeńców amerykańskich i wyraża tym samym głębszy rozdziew jak i istnieje między sojusznikami także na terenie przemysłu niemieckiego.

Francusko-włoska unia celna

PARYŻ. Szef delegacji włoskiej na konferencji paryskiej, Pietro Campigli, oświadczył, że trzeba będzie co najmniej 7 lub 8 lat, by unia celna między Francją a Włochami mogła ostatecznie wejść w życie. Podkreślił on, że poprzednio konieczne jest uregulowanie całego szeregu zagadnień gospodarczych interesujących oba kraje.

Dożynkowe niedyskrete

Miesiąc obudowy Warszawy. Zbiórki odbywają się również w Opolu. Przekonali się o tym obojętnie Prezydent R. P. i premier. W chwili, gdy opuszczali kościół, podzielił dwie kwatery z pokaznej wielkości puszką. Zamiast znaczków na kłapakach pojawiły się kłoty. Nikt nie zdjął ich aż do wieczora. Ten nieprzewidywany w programie punkt przedłużył uroczystość o kilka minut, bo i całe otoczenie składało ofiary. Ale wzamian puszka pełna była banknotów.

Pod koniec dożynek dwie male barczerki wręczyły Prezydentowi wielki tort, przeprasając, że może będzie niezbyt dobry, bo same piekły i jeszcze nie mają wprawy. W braku dużego noża ktoś chciał już rozkroić tort szablą, ale stwierdzono ze smutkiem, że niema na to pici. Marsz. Zymierski zwrócił się wtedy do prezesa Samopomocy Chłopskiej Janusza — Zle zorganizujecie dożynki, to każdy powinien dostać przynajmniej litr mleka. Prezes tłumaczył się gorąco, że byłoby to niemożliwe, ale marszałek upierał się przy swoim.

Stadniny państwowe pokazały wspaniałe okazy koni. Marsz. Zymierski zwraca się z udanym wzruszeniem do ministra rolnictwa: to wy chcecie jeszcze, aby wojsko dało wam konie? To wy powinniście nam dać, a przynajmniej marszałkowi jedną parę. Minister wymówił się jednak z tego nieprzewidywanego „przydziału“.

Prawie wszystkie wieńce dożynkowe ozdobione były owocami. Niedyskretnie każdy stwierdził, że z pierwszych kilku natychmiast zniknę jabłka na trybunie. Przypisane złote jabłko znalazło się w rękach premiera. Wspaniały okaz czerwonej „malinówki“ miał wielu reflektantów. Pogodził wszystkich późniejszy Prezydent osobiście krąjąc je i dzieląc między kilka osób.

Premier też jest człowiekiem i czasem zapomina zabrać portfel. Okazało się to w kościele, kiedy ksiądz zbierał składkę. Z kłopotu wybałwił premiera Prezydent, udzielając mu pożyczki.

W drugiej godzinie pochodu dożynkowego wszyscy byli już mocno zmęczeni. W tym momencie nadjechał wóz, na nim olbrzymie beczki z piwem jednego z browarów państwowych. Pracownicy browaru pijąc namiętnie pokazują, jakie pyszne jest ich piwo. Na głównej trybunie zrozumiałe poruszenie. Niestety nie można się napić samym spojrzeniem...

„Chodkiewiczem“ przyjechało z Prezydentem kilkanaście osób, odjechało kilkadziesiąt. W pewnej chwili Marszałek stwierdza, że już statek jest dość obciążony i zamyka wejście. Kapitan statku zgadza się na jeszcze dwie osoby. Wchodzą wicewojewoda Arka-Bożek i — dla równowagi — mały chłopiec, który już poprzednio chciał zapłacić 20 zł za przejazd. (d.)

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

zakupi lub zamówi dla potrzeb taboru samochodowego

20 sztuk GAZOGENERATORÓW

(CZADNICZ KOMPLETNYCH)

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych wyjaśnień Biuro Transportowe DPMS Warszawa, ul. Lesna 1

3881

pokój 217, godz. od 10 - 12

WRZESIEŃ
16
WtorekDziś: Kornela
Jutro: FranciszkaWażne telefony: Komenda-Miej-
ska M. O. 134, straż pożarna 28-04,
pogotowie PCK 24-24.

KRONIKA

PRAWDZIWE CZY FAŁSZYWE
„POKRZEP SIĘ”

Przed kilkoma dniami funk-
cjonariusze M. O. wpadli na trop
fałszerza etykietek butelkowych
znanej na terenie Wrocławia
wytwórni lemoniady i wód ga-
zowych „Pokrzep się”.

Falszera, Edmunda Relica, za-
mieszka przy ul. Krepickiej po
ukończeniu dochodzeń przeka-
zano do Komisji Specjalnej.

NOWY WYSTĘP ZŁODZIEI
MIESZKANIOWYCH

Nieznani dotychczas sprawcy
po włamaniu się do mieszkania
Władysława Grabca przy ulicy
Dąbrowskiego 76 skradli garde-
robę i bieliznę właściciela war-
tości według cen przedwojen-
nych 500 zł.

Sprawców mimo natychmiasto-
wego pościgu dotąd nie ujęto.

PODRZUTEK NA STACJI

W późnych godzinach noc-
nych znaleziono na peronie sta-
cyjnym Dworca Głównego we
Wrocławiu — jednomiesięczne
dziecko pięcioletnie.

Jak ustalono, zostało ono po-
drzucone przez nieznaną bliżej
kobietę, która tej samej nocy
wyjechała w kierunku Radomia.
M. O. wszczęła poszukiwania za
wyrobną matką, zaś dziecko
przebywa chwilowo na punkcie
PCK pod opieką pielęgniarek.

Potrzeba 15 milionów
na odbudowę Domu Akademika

Latą wojny poczyniły wielkie
szczyby przede wszystkim w
kadrach uczonych, w zastępach
wybitnych fachowców, pracow-
ników administracyjnych, kie-
rowników życia gospodarczego
i tych wszystkich gałęzi działal-
ności państwa i samorządu, któ-
re wymagają gruntownego przy-
gotowania i studiów akademic-
kich. Lukę tę musimy jak naj-
rychlej uzupełnić. Młodzież aka-
demicka, od której oczekujemy
nie tylko dobrych wyników stu-
diów ale również udziału w ży-
ciu społecznym, ponosi wszyst-
kie ciężary życia codziennego,
które absorbują czas — przeznac-
zony na cele lepsze i ważniej-
sze.

Obowiązkiem społeczeństwa
jest pomoc młodzieży w jej klo-
potach i troskach życiowych.
„Komitet Odbudowy Domu
Akademika” przystąpił do zor-
ganizowania funduszy, aby u-
dostępnić młodzieży skromne,
ale przyzwoite i dogodne miesza-
nie i te urządzenia jakie są

Opera
otwiera sezon

Opera Dolnośląska otwiera se-
zon 1947/48 we wtorek dn. 16 bm.
wznowieniem „Halki” w zmienio-
nej inscenizacji i reżyserii. W ro-
lach głównych wystąpią pozyska-
ni dla Opery Dolnośląskiej artyści
Zofia Fedyczowska, Józef Wo-
liński, Kazimierz Czetkowsky, Ja-
nuż Nowak.

Inszenizacja i reżyseria: Adam
Dobosz, tańce układu Zygmunta
Patkowskiego.

Kierownictwo muzyczne: Dyr.
Kazimierz Wilkomirski.

Urząd zatrudnienia
rejestruje
bezrobotne kobiety

W związku z akcją mającą na
celu zlikwidowanie bezrobocia
wśród kobiet Urząd Zatrudnienia
we Wrocławiu zrywa, celem u-
zupełnienia kart ewidencyjnych,
wszystkie kobiety zarejestrowane
jako poszukujące pracy a posia-
dające dowód zarejestrowania, do
zgłoszenia się w Urzędzie Zatrud-
nienia, ul. Cybulskiego 20, pokój
nr 2, w alfabetycznym porządku
w dniach od 17 do 26 września.

Kobiety, które do tej pory nie
tęgują jako poszukujące pracy
w ewidencji Urzędu Zatrudnienia,
mogą zgłaszać się do rejestracji
dopiero od dnia 29. 9. 1947 r.

Wielkie przywiązanie do swego miasta
cechuje mieszkańców MoskwyPrezydent Kupczyński
o swoich wrażeniach
z uroczystości 800-lecia

Udało się nam „na gorąco” zdo-
być garść wrażeń prezydenta Kup-
czyńskiego bezpośrednio po jego
powrocie z Moskwy.

Wraz z delegacją polską (prez.
Warszawy — Tołwiński, prez.
Gdyni — Zakrzewski i prez. Wroc-
ławia — Kupczyński) przybyło do
Moskwy 30 delegacji z miast wszy-
stkich państw europejskich, poza
tym były delegacje miast Kanady,
Meksyku, Egiptu, Abisynii, Indii
i innych. Delegacje jugosłowiańska
i polska odczuły specjalnie atmo-
sferę przyjęcia. Odbudowa War-
szawy i Wrocławia — cieszyły się
głównym zainteresowaniem spo-
łeczeństwa moskiewskiego. Agen-
cja Tass przeprowadziła wywiad
na temat Dolnego Śląska prosząc
o nadesłanie dalszych szczegó-
łowych artykułów.

Pierwsze wrażenie z Moskwy
— opowiada prez. Kupczyński —
to ogromny zespół miasta: 50-me-
trowej szerokości ulice, 6 — 9 pi-
ętrowe bloki, przy małych dom-
kach zabytkowych, otoczonych
wielką troskliwością jak zresztą
wszystkie zabytki średniowiecz-
ne.

Domków tych nie zburzono,
natomiast zostały one o kilkadzie-
siąt metrów przesunięte. Przebu-
dowa miasta idzie po linii zasad
socialistycznych: pierwszeństwo
budowy mają gmachy służące ma-
som pracującym. Przykładem mo-
że być wielka ilość bibliotek z
12-piętrową biblioteką Lenina na
czelu, liczącą 10 milionów tomów
książek.

Delegacje składały wizyty gra-
tulatoryjne prezydentowi Moskwy
Popowowi i wiceprezydentom. Polacy
opowiadali o Moskwie 2 metrową
rzeźbę gladiatora rzymskiego, wy-
konaną przez Welońskiego.

Prezydent Kupczyński jeszcze
pod wrażeniem wspaniałych wid-
oków opowiada z zachwytem
o imponujących uroczystościach

w związku z obchodami 800-lecia
Moskwy: liczne reflektory stwa-
rzały iluzję bajki, miliony żarówek
(marzenie wrocławian...) oś-
wiałały kontury gmachów. Wspania-
ła manifestacja — kilku tysię-
cy sportowców na boisku Dyna-
mo robiła wrażenie falującej ma-
sy kwiatów i szybko układają-
cych się żywych wzorów jak
„800”, gwiazda i inne.

Zaimponowało również naszym
delegatom najładniejsze w Euro-
pie metro podziemne, łączące
przedmieścia z centrum miasta.

Jako cechy charakterystyczne
społeczeństwa moskiewskiego ude-
rza umiędzynarodowienie pracy:
każde zaczęte dzieło jest gruntow-
nie przemyślane i niezawodnie
przeprowadzone do końca.

Poza tym delegaci nasi w bez-
pośrednich rozmowach z robotni-
kami i urzędnikami (bowiem le-
gendą okazała się izolacja gości
zagranicznych od życia Rosjan) za-
obserwowali wielkie przywiązanie
ludności do swego miasta i nasta-
wienie społeczne do pracy. Kie-
rownictwa zakładów starają się
wykazać wyniki pracy robotni-
ków. Stała wystawa osiągnięć i
zakreślone plany cieszą się dużym
powodzeniem ogółu.

Robotnicy drobnych zakładów
pracy z którymi rozmawiał prezy-
dent Kupczyński oświadczyli, że
ubiegły rok był ciężki z powodu
suszy. W tym roku jednak przy-
działy są dostateczne, a na rynku
nie odczuwa się braków. Całe za-
opatrzenie Moskwy odbywa się
wodą po kanale długości 128 km,
łączącym Nową z Wołgą. Życie na
odcinku Nowego kanału obserwowa-
li również nasi delegaci, a prezy-
dent Kupczyński myślał zapewne
kiedy podobną rolę spełniać bę-
dzie Odra dla Wrocławia.

Troskliwą opieką otoczone są
również teatry (Teatr Armii Czer-
wonej na 1800 miejsc) które są
zawsze pełne — również jak i ki-
na — mimo, że są czynne już od
9 rano, ażeby i pracujący po po-
łudniu mogli do nich uczęszczać.
Delegacja polska zwiedziła rów-
nież złóbkę dziecięcą. Większość
dzieci moskiewskich wychowuje
się jednak w domach rodzinnych.

Była w Moskwie omawiana rów-
nież kwestia wymiany kulturalno-
technicznej pomiędzy Moskwą, a
Wrocławiem. W związku z tym wy-
jechał do Moskwy specjalna dele-
gacja techniczna z naszego miasta.

Wiele jeszcze wrażeń z nieco-
dziennych podróży mógłby opowia-
dać prezydent Kupczyński, ale
niecierpiące zwłoki sprawy miasta
nagła do pracy.
W. B.-J.

Słoninę zjemy
a ze skóry zrobimy buty
Centrala Skór płaci 570 zł. za świński krupon

Nasz przemysł skórzany bory-
ka się po wojnie z ogromnymi
trudnościami z powodu braku
surowca. Zwiększenie importu
skór z zagranicy wymaga odpo-
wiedniej ilości dewiz, o które
jak wiemy też jest trudno. Jed-
nym dla nas wyjściem to wyne-
szenie krajowych źródeł do-
staw. Najbardziej realnym spo-
sobem uzyskania skór krajo-
wych — to zastoso-

wanie w prze-
mysł garbarski skór świń-
skich. Skóra ta jako surowiec jest
już od dawna wykorzystywana
przez szereg państw jak: ZSRR,
Dania, Czechosłowacja z po-
zytywnym skutkiem. U nas jest
dużo do zrobienia na tym polu.
Do dziś marnują się olbrzymie
ilości skór świńskich, które mo-
głyby doskonale być wykorzy-
stane w przemysłu garbarskim.
Zwiększa nadejść do tego
część grzbielowa skóry t. zw.
„krupon”.

Obecnie Centralny Zarząd
Przemysłu Skózanego w poro-
zuminieniu z Min. Apropiacji i
Min. Przemysłu i Handlu zor-
ganizował zbiórke skór świńskich
i szeroko zakrojoną akcję propa-
gandową. Centrala Skór Su-
rowych zajmuje się skupem „kru-
ponu”, płacąc za 1 kg 570 zł.
Oczywiście skóra nie może mieć
żadnych zadrapań.

Akcja ta powinna przynieść
duże korzyści państwu i spo-
łeczeństwu oraz konsumentowi,
gdyż słonina bez skóry jest ka-
lorycznie i odżywczo bardziej
wartościowa.

Jeszcze w roku bieżącym prze-
widuje się drogą zbiórki nagro-
madzenie ok. 100 tys. skór świń-
skich, a zgodnie z planem na
rok 1948 — przewiduje się prze-
kroczenie 1-go miliona skór.

Koncert
„Trybuny Dolnośląskiej”

W sali Teatru Dolnośląskiego w
sobotę dn. 13 bm. odbył się obchód
wydania 500-nego numeru „Try-
buny Dolnośląskiej” połączony z
koncertem.

Poza licznymi przemówieniami wy-
głoszonymi z okazji jubileuszu, na

Dziś
„Balet Parnella”

W dniu dzisiejszym, w sali Te-
atru Popularnego pierwszy występ
Baletu Parnella, który zjeżdża do
Wrocławia z całkowicie nowym
programem.

Należy się spodziewać, że pu-
bliczność wrocławska nie pominie
spokojnie, by zobaczyć ujętą
eksperymentalnie „Historię tańca”.

uwagę zasługuje wystąpienie
przedstawicieli WK PPS we Wro-
cławiu pości Pietrusińskiego, któ-
ry podniósł wysiłki prasy socja-
listycznej w kierunku tworzenia
podstaw przyszłej jednolitej orga-
nizacyjnej obu Partii Robotni-
czych.

Piękna część artystyczna uro-
czystości wystąpieniem artystów ra-
dzieckich trwała około 3-ch godzin
wywołując burzliwe oklaski i owa-
cję widzów.

Dekoracja, zestawienie progra-
mu i konferansjerka były na wy-
sokim poziomie.

Redakcja i zespół pracowników
„Wrocławskiego Kuriera i Nowo-
wanego” życzy kolegom z „Trybu-
ny Dolnośląskiej” dobrego i rów-
nie pięknego rozwoju ich pracy.



Powieść współczesna

Pani Cichonłowa z pewnym zdziwieniem zobaczyła
u malarki Łodygowskiej Stefanek i dowiedziała się, że
jest jednym z jej najlepszych pracowników. Okazuje
się, że niesforny chłopak dojrzał i nie poszedł złymi
drogami.

— To nie wiesz, co zrobić? Ty, który tak doskonale umiesz
obchodzić się z bronią? A nie możesz to jednego albo dru-
giego bogatego spekulanta „zrobić”? Miałbyś forsy jak lodu
i nie potrzebowałbyś ślepcze nad taką głupią babską robotą!
— Nie mam żadnej broni... — wyszeptał Stefanek zażeno-
wany.

— No to weź mojego gnata! Masz! — i nad stołem zaczer-
nił wielki oksydowany Steyer.

Stefanek już wyciągnął rękę i nagle usłyszał śmiech. Ten
śmiech był taki jakiś bliski, taki znany, że Stefanek jednym
energicznym rzutem w krzesło odwrócił się i zobaczył...
dziadka.

Dziadek stał w progu i śmiał się tak głośno, tak złośliwie,
jak chyba nigdy...

Stefanek poderwał się na równe nogi — i spadł z krzesła,
na którym spał.

— Nie chce! Nie chce! — krzyknął jeszcze i dopiero wte-
dy zorientował się, że przecież Kiedronia dawno już Niemcy
zabili, a dziadek leży na cmentarzu w Solipsach i ziemia na
jego grobie dobrze już zamarała.

— Więc mi się tylko śniło — odetchnął z ulgą. — A dza-
dek się śmiał...

Spojrzałszy na zegar, zorientował się, że jest już po dru-
giej. Cały dom spał głęboko, a on tutaj tak wykrzykuje, krze-
sło przewrócone...

— Czemu ja kogo nie obudzi? — zaniepokoił się, myśląc
o tym, że w takim razie wydałoby się wszystko: i jego pra-
ca dla Biura Wzorów i przesiedziwanie po nocy.

Ale w domu panowała niczym pianina cisza...
Stefanek szybko rozebrał się i wskoczył do łóżka, rozcie-
rając ścierpnięte od spania na krzesło członki.

Najazutrz zaraz po powrocie ze szkoły pojechał do panny
Łodygowskiej, która już na niego czekała.

— Ogromnie jestem ciekawa tej pańskiej roboty — rzekła
na powitanie. — Niechże pan szybko rozpakuje, bo ja muszę
najpierw obejrzeć.

— Przecież to właściwie nie moje, tylko dziadka. On to
zebrał, a ja tylko poskładałam do kupy, w jakiejś całości.
A motywy to przecież w ogóle ludowe, a więc i nie dziadka.

Panna Łodygowska roześmiała się zupełnie szczerze.

— Proszę pana. Gdybym ja chciała się z takimi skrupu-
łami liczyć, to by się okazało, że ani jeden mój wzór nie jest
oryginalny, nie jest mój własny, bo w ciągu tylu lat malar-
stwa — dawno już wykorzystano każdy motyw i dzisiejsze-
mu artyście zawsze można było udowodnić plagiat. Rzecz
jest tylko w tym, że plagiat nie może być świadomy...

— Nie rozumiem... — wyszeptał Stefanek niemal przera-
żony, bo mu się wydało, że ten wykład jest wymierzony w je-
go ludowe motywy.

— Gdyby pan wziął z motywów ludowych, a podał za
własne, to byłby plagiat świadomy, ale jeżeli pan z motywu
układa jakieś kompozycje, to w ogóle nie jest to plagiat. Zre-
szta — zaraz zobaczymy...

Wyjawszy z rąk Stefanek plikę wzorów, rozłożyła je na
stole i — zamilkała.

Milczała tak długo, że Stefanek zaniepokoił się poważnie
tym bardziej, że nie mógł wywnioskować z miny swej
chlebodawczyni. Patrząc na to na wzory, to na nieszczęsnego
autora, a pod nim już się ziemia ugiąć poczęła.

Aż wreszcie nie wytrzymała i zapytała.

— Czy to... jest coś warte?

— Oczywiście — odpowiedziała bez wahania.

— Ale... niech pani szczerze powie: czy ja z tymi wzorami
mogę iść do tego biura?

— Zaraz tam pójdziemy.

— I nie wyśmiej mnie tam?

— O to może być pan spokojny — odpowiedziała panna
Łodygowska i nareszcie roześmiała się swobodnie.

Dla niej bowiem, artystki z Bożej łaski, ale artystki
z prawdziwego zdarzenia, było najzupełniej jasne, że te wzory,
wykonywane tytułem próby, przez początkującego w tej
dziedzinie i to tak młodego (jak go nazwać?) artystę — były
ponad wszelką wątpliwość lepsze od tych, które do Biura
Wzorów dostarczała... panna Łodygowska. A zażenowanie
i nieśmiałość Stefanek, obawa przed wyśmianiem — miały
w sobie tyle uroku, ile go bardzo rzadko miewają prawdziwi
artyści.

Bo i artyści są tylko ludźmi. Podlegają wszystkim wadom
ludzkim, najczęściej zaś — zarozumiałości. To prawda, że
częściej się spotyka zarozumiałego tenora, niż zarozumiałe-
go malarza, niemniej jednak ani jeden, ani drugi nie jest nigdy
wolny od pewnego procentu tej wady.

c. d. n.

PLENUM WOJEW. KOMITETU
P. P. S.

W środę, dnia 17 bm. o godz.
14-tej w lokalu partyjnym — Pl.
Nankiera 1, odbędzie się posie-
dzenie Prezydium Wojewódz-
kiego Komitetu P. P. S. we Wro-
cławiu.

Tegoż dnia o godz. 18-tej zo-
stało zwołane Plenum Woje-
wódzkiego Komitetu P. P. S.
Obecność wszystkich członków
Wojewódzkiego Komitetu PPS
jest obowiązkowa.

POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEJ
RADY P. P. S.

W sobotę, dnia 20 września
br. o godz. 9-tej rano w sali kon-
ferencyjnej Wojewódzkiego Ko-
mitetu P. P. S. we Wrocławiu
odbędzie się posiedzenie Woje-
wódzkiej Rady Polskiej Partii
Socialistycznej.

Na posiedzenie powyższe za-
powiedział swój przyjazd z War-
szawy, tow. wiceminister Ko-
ściński, który wygłosi do człon-
ków Rady szczegółowy referat,
dotyczący bieżących zagadnień
polityczno-gospodarczych.

Obecność wszystkich człon-
ków Rady obowiązkowa.

UWAGA MK PPS WROCŁAW!

Zgodnie z rozestaniem okólni-
kiem przez MK PPS Wrocław —
kolejne wykłady w ramach kur-
sów dla przewodniczących i se-
kretarzy Kół PPS Wrocławia od-
będą się w WK PPS we wtorek,
dnia 16. 9. o godz. 16.45; w czwar-
tek, dnia 18. 9. o godz. 16.45.

Obecność obowiązkowa!



TEATRY

OPERA

We wtorek, dnia 16 września, o godz. 19-
ej „Halka”.

TEATR POPULARNY

Wtorek, godz. 19-1a „Balet Parnella”.

KINA

„ŚLASK” — film produkcyjny radzieckiej
„Dziwczątka z baletu” (tytuł 8 dni).

„WARSZAWA” — film produkcji ame-
rykańskiej „Złote wrota”.

Początek seansów w dniu powszednim:
15.30, 18, 20.15, w niedzielę: 13, 15.30,
18, 20.15.

„ODRA” — Film produkcji angielskiej
„Zwycięzcy stepów”.

„POLONIA” — film produkcji ame-
rykańskiej „Pięciu zuchów”.

„TECZA” — film produkcji polskiej
„Kochał tylko mnie”.

„FOTOPLASTIKON” — wyświetla od
13.9 — 20.9 „Alaska”, kraina groźnej
przyrody i ogromnych przestrzeni.

Radio Wrocław

WTOREK, 16 WRZESNIA

6.00 Sygnał; 6.05 Gimn.; 6.15 Dziennik;
6.30 Muzyka (płyty); 6.50 Progr.; 6.57
Sygnał; 7.00 Muzyka; 7.15 Wiad.; 7.40
Muzyka; 7.55 Inform.; 8.05 Skrzynka
PCK; 11.57 Sygnał i hejnał; 12.06 Wiad.
połudn.; 12.10 Przegląd prasy; 12.15
Muzyka — zespół ludowy; 12.30 Andycja
dla wsi; 12.40 „Muzyka rosyjska”; 13.00
„Z mikrofonem po kraju”; 13.10 Aud.
rozrywk.; 14.00 Inform.

14.20 Kacik PPS; 14.30 Muzy-
ka; 15.20 Aud. dla dzieci; 15.40 Haydn;
Arie Simona z Oratorium „A pory roku”,
w wykonaniu Edwarda Romanowskiego —
bas; 16.00 Dziennik popołudn.; 16.20 Współ-
czesna muzyka polska, Jadwiga Szaimo-
towska; 16.40 „Ze świata radia”; 17.00
Mozarta muzyczna; 17.35 „Z zagadnień
świata pracy”; 17.45 Poradnik języko-
wy; 18.00 Aud. robotnicza; 18.40 Muzy-
ka z płyt; 19.00 Koncert symfoniczny w
wyk. Orkiestry Symfon. z symf. Olgi Ła-
dy — sopran; 19.50 Aud. liter.; 20.00
„Przy wieczery”; 20.57 Omów. progr.
na dzień jut.; 21.00 Dziennik wiecz.;
21.30 Rezerwa muzyczna; 21.45 Słuchow.
„Trzech ułonnym” wg. motywów japoń-
skich”; 22.10 Wiad. sport.; 22.15 Aud.
rozrywk.; 23.00 Ost. wiad.; 23.20 Konc.
życzeń; 23.55 Z ost. chwili.

Nowy kościół
na Zalesiu

W ub. niedzielę odbyło się
uroczyste poświęcenie i otwar-
cie nowo odrestaurowanego ko-
ścioła parafialnego przy ul. Ko-
chanowskiego na Zalesiu. Aktu
poświęcenia dokonał ks. Juro-
szek, po czym odprawiona zo-
stała uroczysta Msza św.

Zaznaczyć należy przy okazji,
że nowy kościół powstał z daw-
nej siedziby książąt niemieckich
Hohenzollern, zmienionej na-
stępnie na muzeum Goethego
(Goethehaus). Budynek ten znisz-
czony podczas działań wojen-
nych w r. 1945 przejęło duchow-
ieństwo wrocławskie i dzięki
nieustrudzonej inicjatywie ks.
prałata Plewko-Plewczyńskiego
zdołano go odrestaurować. cz.

Tajemnica Mirka

Pierwsza lekcja gimnastyki wykazała, że Mirek jest niezdarą. Nie można się było temu dziwić. Był słabym i anemicznym chłopcem. Łatwo się męczył i tracił równowagę podczas trudnych ćwiczeń. Chłopcy od razu zaczęli go wyśmiewać:

Brawo Mirku — idź do cyrku!

Ktoś wymyślił to zdanie, ktoś inny je podchwycił i weszło w modę.

Upływały dnie i Mirek znajdował się coraz częściej poza grupą swoich kolegów. Nikt go nie zapraszał, kiedy chłopcy umawiali się na kajaki albo rowery. Sam nie miał odwagi narzucić swojego towarzystwa. Wzgardza albo wyśmiewa. Wiedząc tylko słuchał z daleka i smutniał coraz bardziej.

Dlaczego nie jestem taki silny, jak inni chłopcy? — myślał z żalem patrząc na kolegów. Odpowiedź była prosta. Ale chłopiec nie chciał wracać myślą do tamtych ponurych wspomnień.

Nigdy im o tym nie powiem — postanowił. Zresztą wyglądało by to na jakiś wyścig bohaterstwa albo — mecenistwa.

Pewnego dnia w świetlicy zaczęła się rozmowa o przeżyciach wojennych. Każdy chłopiec miał coś do opowiedzenia. O bracie albo o ojcu jeżeli nie o sobie. Tylko Mirek siedział wciśnięty w kątek pokoju i milczał. Wreszcie Staszek postanowił go wciągnąć do rozmowy:

— Czy ty nam nic nie opowiesz?

Wszystkie oczy zwróciły się na Mirka. Zmieszany odpowiedział:

— Ja?... nie, skądże...

Paweł roześmiał się hulaśliwie i krzyknął:

— Ach, on na pewno mdlał przez cały czas ze strachu w najdalszym kącie piwnicy. Wiadomo Mirek — niezdarą.

To było bolesne i niesprawiedliwe. Mirek zbladł, chciał coś powiedzieć a potem w milczeniu wyszedł z sali. Chłopcom zrobiło się przykro.

— Jak mogłeś? — wszyscy mieli żal do Pawła.

— Dogonię go! — zdecydował nagle Felek. — Kto ma jego adres?

Okazało się, że nikt. Na szczęście Wojtek miał spis wszystkich uczniów z dokładnymi danymi.

W lesie

Mówiono o kuku, że kradnie, choć prawdy nikt nie znał. Dokładnie. Lecz kruk sam potwierdził to zdanie. Gdy podał w talerzach śniadanie. Dziwili się goście — Choć skrycie — Gdzie kruk zdobył takie Nakrycie. A on w tym nie widział Nic złego,



Ze ukradł je z gniazda Ludzkiego. Szpak — mędrzec przez cztery Godziny Potępił niegodny Uczynek, A mówił tak bardzo Kwieciste, Ze znalazł się w śpiączce Asyście. I nawet nie widział W zapale, Ze kruk mu cygaro Wypalił.

Mickiewicza Nr 14. Felek szybko wybiegł ze świetlicy. Idąc ulicą rozglądał się uważnie ale Mirka nigdzie nie było widać. Pewnie już jest w domu...

Kiedy Felek wchodził na schody, zaczął się zastanawiać co powie urażonemu koledze. Lekko zakłopotany stanął przed drzwiami i zapukał.

— Czy zastałem Mirka? — zapytał smutnej starszej kobiety, która otworzyła mu drzwi.

— Nie, nie wrócił jeszcze ze świetlicy. Ale proszę wejść. Pewnie kolega, więc może zechce pan zaczekać?



Wprowadziła go do pokoju. — Bardzo się cieszę, że on się tam zabawia między rówieśnikami. W świetlicy zawsze weselej niż w domu.

Felek czuł rosnące zmieszanie. Nie pięknie umilał mu czas...

— Chłopiec tak dużo przecierpiał, że należy mu się trochę rozrywek. Już na samą myśl o szkole rozpromieniał się stale...

Kobieta mówiła monotonnym głosem, nie patrząc na Felka, tylko gdzieś w dal, za okna. — Bo tylko pomysł. Brał udział w powstaniu, choć ugiął się pod ciężarem plecaka. Przecież to dziecko... Ugiął się ale poszedł. Niemcy go wysłali do Oświęcimia. Cud Boski, że wyszedł cało. Ale zdrowie stracił i obawiam się, że nigdy go nie odzyska. Umilkła z westchnieniem. A tymczasem Felek czuł, że ogarnia go coraz większe zawstydzenie. Za wszystkich kolegów. Jak myśmy mogli? W tej chwili ktoś zapukał. Kobieta wstała.

— Naprawdę Mirek...

— Kolega przyszedł cię odwiedzić — mówiła półgłosem w przedpokoju.

— Kolega? — powtórzył z niezmiennym zdumieniem Mirek. I dodał z akcentem bólu:

— Przecież ja nie mam kolegów...

Felek zerwał się z krzesła:

— Mireczku! — zawołał do wchodzącego kolegi, który zatrzymał się w progu zaskoczony.

— Co ty? Dlaczego? — Nie mógł sobie zdać sprawy jakie uczucia wyraził Felek w tym okrzyku. Tymczasem Felek opłonił się trochę:

— Mireczku — powtórzył spokojnie. — Nie jestem godzinę zostać twoim przyjacielem. Ale gdybyś chciał, mógł...

Reszta wypowiedzi ocyma, w których malowała się prośba o przebaczenie. Mirek w milczeniu otworzył ramiona. Uściskali się serdecznie.

— Naprawdę Mirek...

— Kolega przyszedł cię odwiedzić — mówiła półgłosem w przedpokoju.

— Kolega? — powtórzył z niezmiennym zdumieniem Mirek. I dodał z akcentem bólu:

— Przecież ja nie mam kolegów...

Felek zerwał się z krzesła:

— Mireczku! — zawołał do wchodzącego kolegi, który zatrzymał się w progu zaskoczony.

— Co ty? Dlaczego? — Nie mógł sobie zdać sprawy jakie uczucia wyraził Felek w tym okrzyku. Tymczasem Felek opłonił się trochę:

— Mireczku — powtórzył spokojnie. — Nie jestem godzinę zostać twoim przyjacielem. Ale gdybyś chciał, mógł...

Reszta wypowiedzi ocyma, w których malowała się prośba o przebaczenie. Mirek w milczeniu otworzył ramiona. Uściskali się serdecznie.

— Naprawdę Mirek...

— Kolega przyszedł cię odwiedzić — mówiła półgłosem w przedpokoju.

— Kolega? — powtórzył z niezmiennym zdumieniem Mirek. I dodał z akcentem bólu:

— Przecież ja nie mam kolegów...

Felek zerwał się z krzesła:

— Mireczku! — zawołał do wchodzącego kolegi, który zatrzymał się w progu zaskoczony.

— Co ty? Dlaczego? — Nie mógł sobie zdać sprawy jakie uczucia wyraził Felek w tym okrzyku. Tymczasem Felek opłonił się trochę:

— Mireczku — powtórzył spokojnie. — Nie jestem godzinę zostać twoim przyjacielem. Ale gdybyś chciał, mógł...

Reszta wypowiedzi ocyma, w których malowała się prośba o przebaczenie. Mirek w milczeniu otworzył ramiona. Uściskali się serdecznie.

— Naprawdę Mirek...

— Kolega przyszedł cię odwiedzić — mówiła półgłosem w przedpokoju.

— Kolega? — powtórzył z niezmiennym zdumieniem Mirek. I dodał z akcentem bólu:

— Przecież ja nie mam kolegów...

Felek zerwał się z krzesła:

— Mireczku! — zawołał do wchodzącego kolegi, który zatrzymał się w progu zaskoczony.

— Co ty? Dlaczego? — Nie mógł sobie zdać sprawy jakie uczucia wyraził Felek w tym okrzyku. Tymczasem Felek opłonił się trochę:

— Mireczku — powtórzył spokojnie. — Nie jestem godzinę zostać twoim przyjacielem. Ale gdybyś chciał, mógł...

Reszta wypowiedzi ocyma, w których malowała się prośba o przebaczenie. Mirek w milczeniu otworzył ramiona. Uściskali się serdecznie.

— Naprawdę Mirek...

— Kolega przyszedł cię odwiedzić — mówiła półgłosem w przedpokoju.

— Kolega? — powtórzył z niezmiennym zdumieniem Mirek. I dodał z akcentem bólu:

— Przecież ja nie mam kolegów...

Felek zerwał się z krzesła:

— Mireczku! — zawołał do wchodzącego kolegi, który zatrzymał się w progu zaskoczony.

— Co ty? Dlaczego? — Nie mógł sobie zdać sprawy jakie uczucia wyraził Felek w tym okrzyku. Tymczasem Felek opłonił się trochę:

— Mireczku — powtórzył spokojnie. — Nie jestem godzinę zostać twoim przyjacielem. Ale gdybyś chciał, mógł...

Reszta wypowiedzi ocyma, w których malowała się prośba o przebaczenie. Mirek w milczeniu otworzył ramiona. Uściskali się serdecznie.

— Naprawdę Mirek...

jak bracia. W tej chwili do pokoju weszła matka Mirka:

— Bardzo się cieszę, że mój syn ma przyjaciela — powiedziała powoli. I jej zatroskana twarz rozjaśniła się na chwilę.

— Czy zastałem Mirka? — zapytał smutnej starszej kobiety, która otworzyła mu drzwi.

— Nie, nie wrócił jeszcze ze świetlicy. Ale proszę wejść. Pewnie kolega, więc może zechce pan zaczekać?

— Naprawdę Mirek...

— Kolega przyszedł cię odwiedzić — mówiła półgłosem w przedpokoju.

— Kolega? — powtórzył z niezmiennym zdumieniem Mirek. I dodał z akcentem bólu:

— Przecież ja nie mam kolegów...

Felek zerwał się z krzesła:

— Mireczku! — zawołał do wchodzącego kolegi, który zatrzymał się w progu zaskoczony.

— Co ty? Dlaczego? — Nie mógł sobie zdać sprawy jakie uczucia wyraził Felek w tym okrzyku. Tymczasem Felek opłonił się trochę:

— Mireczku — powtórzył spokojnie. — Nie jestem godzinę zostać twoim przyjacielem. Ale gdybyś chciał, mógł...

Reszta wypowiedzi ocyma, w których malowała się prośba o przebaczenie. Mirek w milczeniu otworzył ramiona. Uściskali się serdecznie.

— Naprawdę Mirek...

— Kolega przyszedł cię odwiedzić — mówiła półgłosem w przedpokoju.

— Kolega? — powtórzył z niezmiennym zdumieniem Mirek. I dodał z akcentem bólu:

— Przecież ja nie mam kolegów...

Felek zerwał się z krzesła:

— Mireczku! — zawołał do wchodzącego kolegi, który zatrzymał się w progu zaskoczony.

— Co ty? Dlaczego? — Nie mógł sobie zdać sprawy jakie uczucia wyraził Felek w tym okrzyku. Tymczasem Felek opłonił się trochę:

— Mireczku — powtórzył spokojnie. — Nie jestem godzinę zostać twoim przyjacielem. Ale gdybyś chciał, mógł...

Reszta wypowiedzi ocyma, w których malowała się prośba o przebaczenie. Mirek w milczeniu otworzył ramiona. Uściskali się serdecznie.

— Naprawdę Mirek...

— Kolega przyszedł cię odwiedzić — mówiła półgłosem w przedpokoju.

— Kolega? — powtórzył z niezmiennym zdumieniem Mirek. I dodał z akcentem bólu:

— Przecież ja nie mam kolegów...

Felek zerwał się z krzesła:

— Mireczku! — zawołał do wchodzącego kolegi, który zatrzymał się w progu zaskoczony.

— Co ty? Dlaczego? — Nie mógł sobie zdać sprawy jakie uczucia wyraził Felek w tym okrzyku. Tymczasem Felek opłonił się trochę:

— Mireczku — powtórzył spokojnie. — Nie jestem godzinę zostać twoim przyjacielem. Ale gdybyś chciał, mógł...

Reszta wypowiedzi ocyma, w których malowała się prośba o przebaczenie. Mirek w milczeniu otworzył ramiona. Uściskali się serdecznie.

— Naprawdę Mirek...

— Kolega przyszedł cię odwiedzić — mówiła półgłosem w przedpokoju.

— Kolega? — powtórzył z niezmiennym zdumieniem Mirek. I dodał z akcentem bólu:

— Przecież ja nie mam kolegów...

Felek zerwał się z krzesła:

— Mireczku! — zawołał do wchodzącego kolegi, który zatrzymał się w progu zaskoczony.

— Co ty? Dlaczego? — Nie mógł sobie zdać sprawy jakie uczucia wyraził Felek w tym okrzyku. Tymczasem Felek opłonił się trochę:

— Mireczku — powtórzył spokojnie. — Nie jestem godzinę zostać twoim przyjacielem. Ale gdybyś chciał, mógł...

Reszta wypowiedzi ocyma, w których malowała się prośba o przebaczenie. Mirek w milczeniu otworzył ramiona. Uściskali się serdecznie.

— Naprawdę Mirek...

— Kolega przyszedł cię odwiedzić — mówiła półgłosem w przedpokoju.

— Kolega? — powtórzył z niezmiennym zdumieniem Mirek. I dodał z akcentem bólu:

— Przecież ja nie mam kolegów...

Felek zerwał się z krzesła:

— Mireczku! — zawołał do wchodzącego kolegi, który zatrzymał się w progu zaskoczony.

— Co ty? Dlaczego? — Nie mógł sobie zdać sprawy jakie uczucia wyraził Felek w tym okrzyku. Tymczasem Felek opłonił się trochę:

— Mireczku — powtórzył spokojnie. — Nie jestem godzinę zostać twoim przyjacielem. Ale gdybyś chciał, mógł...

Reszta wypowiedzi ocyma, w których malowała się prośba o przebaczenie. Mirek w milczeniu otworzył ramiona. Uściskali się serdecznie.

— Naprawdę Mirek...

— Kolega przyszedł cię odwiedzić — mówiła półgłosem w przedpokoju.

— Kolega? — powtórzył z niezmiennym zdumieniem Mirek. I dodał z akcentem bólu:

— Przecież ja nie mam kolegów...

Felek zerwał się z krzesła:

— Mireczku! — zawołał do wchodzącego kolegi, który zatrzymał się w progu zaskoczony.

— Co ty? Dlaczego? — Nie mógł sobie zdać sprawy jakie uczucia wyraził Felek w tym okrzyku. Tymczasem Felek opłonił się trochę:

— Mireczku — powtórzył spokojnie. — Nie jestem godzinę zostać twoim przyjacielem. Ale gdybyś chciał, mógł...

Reszta wypowiedzi ocyma, w których malowała się prośba o przebaczenie. Mirek w milczeniu otworzył ramiona. Uściskali się serdecznie.

— Naprawdę Mirek...

— Kolega przyszedł cię odwiedzić — mówiła półgłosem w przedpokoju.

— Kolega? — powtórzył z niezmiennym zdumieniem Mirek. I dodał z akcentem bólu:

— Przecież ja nie mam kolegów...

Felek zerwał się z krzesła:

— Mireczku! — zawołał do wchodzącego kolegi, który zatrzymał się w progu zaskoczony.

— Co ty? Dlaczego? — Nie mógł sobie zdać sprawy jakie uczucia wyraził Felek w tym okrzyku. Tymczasem Felek opłonił się trochę:

— Mireczku — powtórzył spokojnie. — Nie jestem godzinę zostać twoim przyjacielem. Ale gdybyś chciał, mógł...

Reszta wypowiedzi ocyma, w których malowała się prośba o przebaczenie. Mirek w milczeniu otworzył ramiona. Uściskali się serdecznie.

— Naprawdę Mirek...

— Kolega przyszedł cię odwiedzić — mówiła półgłosem w przedpokoju.

— Kolega? — powtórzył z niezmiennym zdumieniem Mirek. I dodał z akcentem bólu:

— Przecież ja nie mam kolegów...

Felek zerwał się z krzesła:

Postanowienie

Czarna kropla atramentu spadła bezszelestnie z pióra na zeszyt. Józia drgnęła. Potem starannie wywabiła plamę bibuła. I na nowo pograżyła się w myślach.

— Dlaczego mnie dali ten temat? — powtarzała uparcie wpatając się w jasną kartkę papieru. U góry widniało starannie wykaligrafowane zdanie.

„Korzystanie z cudzych zeszytów i podpowiedzi jest nieuczciwe“.

Taki referat miała opracować Józia. Czy to nie wyglądało na złośliwą ironię? Przecież ona nie ośmieli się wypowiedzieć ani jednego zdania na ten temat. Z rumieńcem wstydu przypominała sobie swoją codzienną pogonę za zeszytami innych koleżanek. Zamiast pozdrowienia wołała z daleka:

— Jasiu, masz historię? Napisałaś gramatykę? Zosiu, dał przerysować mapę!

Mobilizowała pół klasy, żeby przygotować się w ostatniej chwili, tuż przed lekcjami. Podczas ust-

nych odpowiedzi zatapiała błagalny wzrok w twarzach sąsiadek. Liczyła na Hanke, Zosie lub Marysie. Nigdy na własne wiadomości. Nie ludziła się zupełnie i wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego.

Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego.

Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego.

Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego.

Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego.

Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego.

Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego.

Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego.

Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego.

Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego.

Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego.

Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego.

Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego.

Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego.

Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego.

Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego.

Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego.

Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego.

Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stopnia niedostatecznego. Wiedziała, że to co sama umie, upoważnia ją jedynie do otrzymania stop

W hitlerowskiej katowni w Gross-Rosen na miejscu obozowego krematorium stanie Mauzoleum z prochami więźniów

W Swidnicy ukonstytuował się Obywatelski Komitet Uczczenia Pamięci Bohaterów, zamordowanych przez hitlerowskich zbirów w obozie w Gross Rosen.

Szabrownicy nie oszczędzają nawet kabli telefonicznych

W ostatnich czasach zachodzą coraz częstsze wypadki uszkodzeń kabli, służących do połączeń telefonicznych, tak w ruchu miejskim, między-miastowym jak i między państwami.

Stwierdzono, że przyczyną tych uszkodzeń, niezależnie od uszkodzeń natury technicznej, są kradzieże kabli popełniane przez osobników, którzy z chęci zysku wytną czynne kable. Również pracownicy firm uprawnionych do zbierania złomu i odpadków, nie będąc należycie pouczeni przez te firmy, wchodzą do urządzeń kablowych i powodują częste uszkodzenia kabli.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów we Wrocławiu, zwraca się do całego społeczeństwa z prośbą o opiekę nad kablami, jak również przestrzega tych wszystkich, którzy dopuszczają się uszkodzeń kabli, przed surową odpowiedzialnością sądową.

W skład Komitetu weszli przedstawiciele Związku Byłych Więźniów Politycznych, organizacji społecznych i politycznych, władz państwowych oraz Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Nowoutworzony Komitet postanowił, dla uczczenia pamięci męczenników z Gross Rosen wzniesić na miejscu obozowego krematorium Mauzoleum, w którym złożone zostaną prochy pomordowanych tysięcy więźniów narodowości polskiej i narodów sprzymierzonych.

Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod Mauzoleum odbędzie się w dniu 2-go listopada tj. w dniu Święta Zmarłych.

Pijak powlecił się

KŁODZKO. Repatriant z Drobobyczka — Klaudiusz Siegocki, lat 40, nałogowy alkoholik w stanie nietrzeźwym powlecił się na parku, zawieszając go na oknie.

Milicja w walce ze spekulantami

W intensywnej walce, jaka na swym odcinku prowadzi milicja Dolnego Śląska, mamy do zanotowania najnowsze sukcesy tym razem odniesione przez funkcjonariuszy M. O. z placówki w Legnicy.

Przed kilkoma dniami, milicjant Lipski przechodząc ulicą w pobliżu jednego z punktów repatriacyjnych w Legnicy zauważył dwóch mężczyzn i kobietę, którzy swoim zachowaniem wydali mu się podejrzani. Po skontrolowaniu

teczek jakie mieli przy sobie zatrzymanymi, okazało się, że pod zawiniątkami zawierającymi chleb i bułki znajdowało się kilkanaście kompletów zastaw stołowych ze srebra, 3 złote zegarki, biżuteria i inne wartościowe przedmioty.

W drodze na komisariat jeden z zatrzymanych mężczyzn usiłował w pewnym momencie wyrzucić za płot uliczny małą, niepozorną paczkę, co jednak milicjant zauważył i zamiar w porę udaremnił.

Przy spisrywaniu protokołu okazało się, że zatrzymanymi są to komendant Straży Pożarnej w Dzierżonowie Gunther Głowania, jego syn Augustyn i Niemka, która od jakiegoś czasu trudniła się handlem walutami i złotem.

W teczkach i kieszeniach, oraz w tajemniczym zawiniątku znaleziono przy rewizji 31.750 Rm niemieckich, 13.050 Rm okupacyjnych angielskich, 32 dolary amerykańskie złote i cały szereg innych drogocennych przedmiotów ze złota i srebra.

Ogólna wartość zakwestionowanych przedmiotów przekracza sumę 2.000.000 zł.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Kłodzkiej zostało zorganizowane

KŁODZKO. W sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Kłodzku odbyło się we czwartek zebranie Miłośników Ziemi Kłodzkiej.

Zakres działalności i zadania Towarzystwa zreferował starosta powiatowy mgr Kulczycki. Tow. Miłośników Ziemi Kłodzkiej, ma być w pierwszym rzędzie ośrodkiem kulturalnym, który w pewnej mierze ma za zadanie spularyzowanie ziemi kłodzkiej pod względem wartości leśnikowo-zdrojowiskowych, pod względem wartości historycznych, gospodarczych itp. Piękne zadanie stoi przed Towarzystwem, jeżeli chodzi o tak zwane Domy Społeczne, których celem byłoby koncentrowanie prac wszystkich organizacji i Partii, dalej w dziedzinie artystycznej, jeżeli chodzi chociażby o tak zwane pamiątki z Kłodzka, w dziedzinie organizowania bibliotek, muzeów itp.

Z kolei przedstawiciel Instytutu Śląskiego nakreślił pokrótce tematy pracy Instytutu w poszczególnych sekcjach jako przykład dla Towarzystwa do Instytutu Śląskiego. Zebrani koncepcję przyjęli i ustalili nazwę, która brzmi: Towarzystwo Miłośników Ziemi Kłodzkiej — Koło Instytutu Śląskiego.

Po wyborze Zarządu Towarzystwa, w skład którego weszli sta-

rosta mgr Kulczycki, dyr. gimn. Birkenmayer, Biliński i Cetrowa, ustalono plan pracy na najbliższą przyszłość.

Pierwsze posiedzenie Towarzystwa — wyznaczone zostało na dzień 4. 10 47 r. Na zebraniu wygłoszony będzie referat jednego z prof. Uniwersytetu Wrocławskiego na temat ziemi kłodzkiej.

I głogowian zęby bołą Dlaczego lekarze i dentyści omijają Głogów

Znajdujący się w Głogowie Szpital Powiatowy jest jedynym ośrodkiem zdrowia w mieście i okolicy. Niestety szpital ten nie jest odpowiednio wyposażony. Brak jest personelu. Dwaj lekarze pracujący w szpitalu nie mogą dać sobie rady z licznymi pacjentami, tym bardziej, że zaczynają zafatwiać pacjentów od południa.

Korytarze szpitala są zapchane pacjentami. Czekanie w korytarzach na lekarzy jest męczące, zwłaszcza gdy placzą dzieci i narzekają starcy. Dziedzinnie przed szpitalem jest b. mało estetyczny.

Głogowianie nie mają lekarza-dentysty. Chorzy na zęby muszą całymi dniami czekać na wyrwanie

zęba w poczekalni miejscowego technika dentystrycznego, placąc honorarium. Ubezpieczeni w Ubezpieczalni Społecznej w Lesznie — terytorialnie obejmującej powiat Głogów — zmuszeni są z bólem zęba jechać do Leszna!

W imieniu wszystkich mieszkańców Głogowa i powiatu apelujemy do kompetentnych władz i instytucji o zainteresowanie się stanem zdrowotnym mieszkańców Głogowa, zaś do lekarzy i lekarzy-dentystów zwracamy się z gorącą prośbą o zdecydowanie się na pobyt w Głogowie.

**N O W I N Y
LITERACKIE**

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

1-szy dzień ciągnięcia I klasy

Wygrane po 100.000 zł.: Nr Nr 10750

43920.

Wygrane po 20.000 zł.: Nr Nr 475

13486 28883 44171 44810 53650 60868

78138.

Wygrane po 10.000 zł.: Nr Nr 3924

9438 12876 17001 18242 18621 19004

25864 25951 26559 27624 28486 34920

35998 41578 42262 45256 46204 51099

55426 73914 74397 81994 84205.

Wygrane po 5.000 zł. Nr Nr 607

1812 4533 6521 9173 11698 13329 14615

15684 17493 18921 19064 23389 27132

27686 32925 34569 853 37791 833 43005

220 47502 48574 51407 54887 59009

356 60072 62808 66858 68746 70331 353

71833 72884 74773 80076 83013.

Wygrane po 2.000 zł.: Nr Nr 812 989

1313 455 891 2988 3094 314 503 4646

5107 5463 5689 5977 6499 6946 8864

9000 10007 049 286 616 11008 400 931

12515 339 13501 927 14325 355 897

16721 799 17151 177 385 804 881 19140

788 20495 21973 22054 24444 575 578

938 27380 28501 522 886 30811 31693

859 32196 33720 34556 35239 651 761

36105 390 37305 616 878 38526 626 938

40104 408 730 822 882 2334 886 931

43114 401 967 44533 47124 48688 49177

325 868 50745 51262 451 52361 627 910

927 53444 662 54443 658 57157 413 797

58525 612 60452 62176 367 600 63265

64090 289 835 65193 66335 67821 69215

686 782 70630 640 71087 179 777 72228

306 397 418 73257 475 74264 311 513

874 75463 489 520 624 873 76672 687

77682 78416 608 616 79398 81627 8208

490 603 648 83044 951 84518.

Wygrane po 500 zł.: Nr Nr 4 12 145

309 471 511 652 737 752 71 869 1015

078 106 134 89 249 52 318 29 454 73

624 5 764 73 5 7 862 3 5 92 907 86

2030 65 161 212 49 330 69 98 529 846

72 311 68 324 44 226 416 56 574 616 9

715 43 53 63 6 503 5 30 52 64 89 931

72 4106 33 40 1 4 233 78 89 92 351 421

503 26 44 601 13 802 23 41 955 93 5091

112 42 332 83 568 839 78 82 902 37 90

6096 159 236 431 48 72 652 726 53 82

831 932 73 91 7003 84 203 34 429 66

586 715 874 827 56 8028 86 180 205 24

47 87 368 84 559 616 56 763 87 9027

133 95 229 73 86 96 346 434 88 542 694

813.

10011 50 184 200 306 46 492 537 604

48 54 740 62 846 11203 330 42 408 58

815 89 935 41 12026 85 143 222 31 90

305 405 19 28 90 550 694 725 839 936

50 13055 258 317 20 62 539 42 625 93

746 918 22 33 14225 335 70 485 511 609

42 91 708 869 956 15036 103 217 95 363

97 445 53 56 541 722 89 832 967 16243

65 374 444 63 64 581 623 866 906 23

55 93 17024 27 50 153 67 302 435 79

655 741 68 882 88 18028 57 334 453 512

73 75 627 765 855 982 19048 97 103 19

55 67 76 285 300 26 50 53 93 95 463 95

629 968.

20053 90 124 95 302 99 402 600 714

83 834 21086 121 408 49 826 68 362 63

22109 245 353 435 829 84 616 18 721

931 23042 150 83 300 75 39 4200 508 84

94 641 75 768 813 900 05 249 037 77

255 39 326 429 617 24 735 25036 240

441 80 628 75 731 863 372 26009 117 52

213 65 68 311 15 55 76 441 50 520 75

813 27237 302 85 32 418 78 558 684 90

707 37 28026 57 173 209 53 33 352 448

526 57 621 76 738 41 976 29064 32

242 283 343 64 67 413 28 57 64 71 84

575 616 37 51 710 27 37 808 20 72

83 95 910.

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł. podany będzie we wtorek.

Od piór, czap i pasów aż łuna bije Hucznie i wesoło obchodzono dożynki w Jaworze

Wąska, wijąca się wśród wzgórz, szosa jest dosłownie zapchana wszelkiego rodzaju pojazdami. Jadą ogromne samochody, traktory, wozy drabiniaste, karety — wszystkie do ostatniego miejsca wypełnione ludźmi. Całe szczęście, że ruch jest jednokierunkowy.

Cały ten potok pojazdów płynie z Jawora do odległej o 12 km. Roztoki, która w niedzielę zgromadziła przedstawicieli całego powiatu jaworskiego na dorocznych dożynkach.

Legnica na odbudowę Warszawy

Podjęta akcja zbiórkowa na Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy daje dobre rezultaty.

W ubiegłym tygodniu szereg zabaw urządził: Pow. Kom. PPS., Kolejowe Koło Ligi Kobiet, Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych i Związek Walki Młodych, z których dochód został przeznaczony na odbudowę Warszawy. Dochód z zabaw z urządzoną zbiórką uliczną dał przeszło 100.000 zł.

Żywimy nadzieję, że udział w akcji odbudowy weźmie całe społeczeństwo legnickie.

A w Olawie...

...Oddział Czerwonego Krzyża w Olawie uruchomił w tych dniach w swoim lokalu pierwszą na terenie Olawy tanią stołówkę, dostępną dla wszystkich.

...W najbliższych dniach nastąpi oddanie do użytku młodzieży olawskiej pięknej, dobrze zaopatrzonej w gry, książki i czasopisma, świetlicy czerwono krzyżskiej.

...Karetka sanitarna, na ramie konna, jest już w stadium pełnej realizacji. A czeka na nią Olawa — niecierpliwie. Wypadki i chorzy zdarzają się, i to dość często, a obecny przewóz do szpitala pozostawia wiele do życzenia!

2.336 ha lasów posiada Legnica - a nie ma drzewa na remont domów

LEGNICA. Lasami legnickimi o obszarze 2336 ha wraz z dwoma tartakami obecnie administruje Dyrekcja Lasów Państwowych w Zielonej Górze.

Las te zaopatrywały niegdyś miasto Legnicę w drzewo budulcowe i opałowe. Obecnie miasto nie ma żadnych korzyści z tych lasów.

Mimo to, że Legnica nie wiele ucierpiała od działań wojennych, jednak około 100 budynków kilkupiętrowych potrzebuje uzupełnienia drzwi, okien, a na-

Nie profanować kościół i grobów

JELEŃ GÓRA. Przy ul. 1 Maja znajduje się stary katolicki kościół garnizonowy pod wezwaniem św. Krzyża a obok kościoła cmentarz niemiecki i ewangelicki. Motocykliści i rowerzyści jeżdżą po tym cmentarzu jak po własnym podwórku, nie zważając ani na kościół, ani na groby.

Tą sprawą powinny się zainteresować władze miejskie i M. O. Przejad po cmentarzu motocyklem czy rowerem jest niedopuszczalny.

W Roztoce aż wrę, U wejścia do kościoła tłum ludzi — w środku nie ma już miejsca. W parku gwar i ruch — konie strzygą uszami, trochę zaniepokojone wrzawą kolorowego tłumu. Nabożeństwo za chwilę się kończy i ludzie gromadzą się u wejścia do pałacu. Tu ma się odbyć defilada.

Na trybunie zajmują miejsca gospodarz powiatu, starosta Krawiecki, przedstawiciel delegata Akcji Siewnej Górny, przedstawiciele partii politycznych i wojska.

Zbliża się pochód — ludowa kapela w wielkich słomianych kapeluszach rżnie skoczno krakowiaki. W rytm ognistej melodii przesuwają się przed trybuną i tłumem gości delegacje gmin, gromad, majątków PNZ. Jadą poszóst nie zaprzężone wozy drabiniaste — po brzegi wypełnione tegorocznym plonem, jadą traktory, maszyny rolnicze — a więc młocarnie, żniwiarki. Szczególnie gorące oklaski witają ogromną platformę — na niej dwóch, całych w płótnie, żwawych chłopaków wali co sił w zaimprovizowane klepisko. Tuż za nimi wóz — z całymi żniwami, nawet kuchnia połowa się dymi, kobieta w różnobarwnym stroju, śpiesznie obiera ziemniaki.

Przed trybuną przechodzą jeszcze dzieci, organizacje młodzieżowe, witana gorącymi oklaskami, piłkarska drużyna jaworskiego „Zryw” i, na końcu przelatuje w galopie, jak huragan, grupa konnych krakowiaków.

Za chwilę podchodzą delegacje i składają wieńce dożynkowe gospodarzowi powiatu. Jest kilka grup w strojach regionalnych. Od krakowiaków, od ich piór, czap, pasów, tęczy ciekaw — aż łuna bije. Górale przybyli z własną kapelą. Ilek jest tych wieńców? — podchodzą coraz to nowe delegacje, słychać coraz to inne, tradycyjne przyspiewki, z których każda ma w sobie bogate, błogosławione słowo: plon.

W szeroko rozwarłe drzwi pałacu wlewa się tłum gości — obiad. Niestrudzeni dwaj główni organizatorzy, Zarembiński i Tytoniak, gonią już resztkami sił. A przecież jeszcze będą i popisy na zaimprovizowanej estradzie i wreszcie wielka zabawa ludowa.

W drodze powrotnej widzimy znowu wozy, ciężko wyładowane — to resztki Niemców opuszczają powiat.

Wściekłe lisy pokąsały już 7 osób

W powiatach kłodzkim i bystrzyckim pojawiły się wściekłe lisy. W powiecie szczytnickim na podwórko gospodarza przyszyły 2 wściekłe lisy i zaatakowały dwie kobiety.

Zaalarmowana ludność miejscowa wściekłe lisy zatłukła widłami.

W powiecie bystrzyckim wściekłe lisy pokąsały 7 osób.

O zniesienie 24-godzinnej „przesiadki” wołają pa azerowie w Bolestawcu

Już dość dużo czasu minęło od dnia, gdy w jednym z Nr. naszego pisma zamieszczano artykuł p. t. „Bolestawiec-miasto odcięte od świata”, jednak do tej pory absolutnie nic nie zrobiono w kierunku polepszenia warunków komunikacyjnych w Bolestawcu.

Wet i podłóg, a miasto ubiega się o zwrot tych lasów w Ministerstwie Ziemi Odkrytych.

Zwrot lasów przyczyni się do szybkiej odbudowy zniszczonych i wyszabrowanych budynków, nadających się jeszcze do remontu.

Na dowód tego, że sytuacja nie poprawiła się, podajemy fakt: przed kilkoma dniami pociąg w kierunku Modły, który według rozkładu jazdy wyjeżdża z Bolestawca o godz. 8-mej, jeszcze w połunie stał na stacji, a pasażerowie, nie doczekawszy się odjazdu pociągu, rozeszli się do domów.

Przyznajemy, że nie zawsze winę ponosi obsługa pociągu, gdyż często parowóz, przystany z parowozowni zupełnie nie nadaje się do podróży. Powoduje to wprost niewiarygodne opóźnienia. Do przyjemności nie należy wyświadczenie na stacjach i 24-godzinne czekanie na dalsze połączenie, które z powodu złe ułożonych rozkładów jazdy (szczególnie właśnie na odcinku (Modla — Płakowice) są i bez opóźnień nie bardzo wygodne. (wal)

Auto bez świateł najechało na motocykl

W Bielawie, przy ulicy Rzeszowskiej, koło Gazowni miejskiej wieczorem wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padły 2 osoby.

Kontroler samochodowy, ostatniego autobusu komunikacyjnego, jadąc z Dzierżonowa do garażu spostrzegł na jezdni dwóch leżących mężczyzn i rozbity motocykl.

Ofiary wypadku zostały natychmiast przewiezione tym autobusem do szpitala, gdzie stwierdzono, że Jan Sulwił z Bielawy ma złamany obojczyk i jest ogólnie potłuczony, a stan zdrowia Stanisława Wilka, właściciela zakładu wulkanizacyjnego w Dzierżonowie jest beznadziejny.

Jak zeznaje Sulwił — najechało na nich auto ciężarowe, jadące bez

światła z Bielawy do Dzierżonowa. Sledztwo w sprawie wypadku prowadzi M. O.

„Zgineło” 5 strażaków

LEGNICA. — W pierwszych dniach bm. opuściło koszar Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej 5 strażaków, zabierając ze sobą, umundurowanie sukienne, czapki, prześcieradła i płaszcze. Powód ucieczki jest dotąd jeszcze nieznanym.

Wobec nie stawienia się wymienionych do służby, zajęła się sprawą tą prokuratura S. O.

Przeoczenie OUL w Jeleniej Górze kosztowało skarb państwa 12 mil. złotych

JELEŃ GÓRA. Miejskowe władze skarbowe natrafiły w tych dniach na sensacyjne nadużycia, wynikające z niedopatrzenia miejscowego Urzędu Likwidacyjnego.

W miejscowości Sobieszyn

koło Jeleniej Góry, swego czasu przydzielono nowoczesny warsztat mechaniczny niejakiemu Komisarzykowi, mimo że nie posiadał nawet podstawowych uprawnień rzemieślniczych. — Wartość samego parku maszynowego przekracza sumę 8 milionów złotych.

Komisarzyk zgłosił wprowadzić wyposażenie warsztatu do OUL w Jeleniej Górze, ale wycenił wartość po śmiesznie niskich cenach. OUL w Jeleniej Górze nie zainteresował się bliżej zgłoszonym obiektem mimo, że w parku maszynowym znajdowało się kilka maszyn amerykańskich, które obecnie Polska otrzymuje w ramach dostaw UNRRA i kierowane są tylko dla potrzeb ciężkiego przemysłu. — Wartość takiej maszyny przekracza 1.600.000 zł.

Przy przeprowadzaniu rewizji wykryto poważny zapas materiałów poniemieckich, jak przybory i narzędzia szlifierskie, świece i żarówki samochodowe, których Komisarzyk nie zgłosił do O. U. L. Istnieje prawdopodobieństwo, że od momentu objęcia warsztatu wiele aparatów i narzędzi technicznych Komisarzyk sprzedał na wolnym rynku.

Niezależnie od tego, wykryto jeszcze jeden schowek, umieszczony pod podłogą kanonu warsztatowego, o którym nawet Komisarzyk nie wiedział. W obszarze wręce znaleziono dobrze zachowane, cenne przedmioty ze złota i srebra jak zastawy stołowe, platery sztućce i większą ilość tekstylii. Wartość schowka oblicza się na około 4 miliony złotych.

Ogłoszenie

we Wrocławskim
Kurjerze
Ilustrowanym

**przyniesie Ci
dobrobyt**

SPORT

CPN Gaz-
Elektrownia
3:2 (2:0)

Mecz piłki nożnej pomiędzy CPN „Gaz” a Elektrownią zakończył się po równorzędnej grze zwycięstwem pierwszych w stosunku 3:2 (2:0).

W drużynie zwycięzców wyróżnił się Wawrzyniak i Woś. Bramki dla „Gazu” zdobyli: Janusz — 2 i Hawalewicz — 1. Dla „Elektrowni” Marszałek i Ruciński. Sędzią był Miedzianowski.

Polacy byli równorzędnym przeciwnikiem

w Sztokholmie

Polska - Szwecja 4:5 (2:3)

Reprezentacyjna drużyna Polski, uległa Szwedom na stadionie Rasunda pod Sztokholmem w stosunku 4:5 (2:3). Biorąc pod uwagę poziom jaki reprezentują Szwedzi, oraz obce boisko uzyskany wynik uważać należy za sukces. Sygnalizowana dobra gra naszego zespołu na meczu z Czechosłowacją w Pradze okazała się wiarygodną i nie była dziełem przypadku. Żaden chyba fanatyk piłkarski nie spodziewał się uzyskania lepszego wyniku przez naszą drużynę. Polacy za ładną grę i dzielną postawę nagradzani byli przez sportową widownię szwedzką hucznymi oklaskami.

został zamieniony na Szczurka, który wywiązał się dobrze z powierzonej funkcji. W obronie grał dobrze Flanek. Szczepaniak został zamieniony w drugiej połowie, zastąpił go Włodarczyk. Janik w bramce miał słaby dzień i przyczynił się do utraty dwóch bramek.

Prowadzenie dla Polski zdobył w 14 minucie Cieślak, umieszczając otrzymaną piłkę w siatce przeciwnika. Wyrównał w minutę później G. Nordahl. W 20 minucie drugą bramkę dla Szwecji zdobył Nystroem. W 25 minucie Hogendorf otrzymał piłkę od Gracza ułokował w bramce Szwedów. Na 5 minut przed przerwą Tapper zdobył trzecią bramkę dla Szwecji.

W drużynie polskiej najlepszą linią był napad w którym brylował Gracz. Spodziewało się, że rolował akcjami zatrudniając łączników i skrzydła. W pomocy na czoło wybijał się Gajdzik. Parpan grał w pierwszej połowie słabo



Drużyna reprezentacyjna Polski

Po przerwie dostroił się do pozostałych zawodników. Słabo grający w pierwszej połowie Gajdzik,

Częściową winę za utratę bramki ponosi nasz bramkarz.

Po przerwie w 55 minucie gry Szwedzi zdobywają czwartą bramkę. W 65 minucie Liedholm wpakował do polskiej bramki obdita przez Janika piłkę. W 75 minucie Gracz zdobywa wspaniałym strzałem trzecią bramkę dla naszych barw. W ostatniej minucie gry wynik dnia ustala Gracz. Zawodów przegrywało się 30.000 widzów. Sędziował Duńczyk Laurssen.

Terminarz rozgrywek
o mistrzostwo klasy „B”

- Podokręg Wałbrzych**
21. IX. AKS Świebodzice — SKP Dzierżoniów
- Wawel Łokietek — Zj. Energ. Wałbrzych
- Atom Świdnica — Mieszk. Wałbrzych
- Pogoń Piotrolesie — KKS Jaworzyna Śl.
28. IX. SKP — KKS Mieszk. — Pogoń Zj. Energ. Atom
- AKS — Wawel
5. X. Wawel — SKP Atom — AKS
- Pogoń — Zj. Energ. KKS — Mieszk. SKP — Mieszk. Zj. Energ. — KKS
- AKS — Pogoń
- Wawel — Atom
26. X. Atom — SKP Pogoń — Wawel
- KKS — AKS
- Mieszk. — Zj. Energ.
9. XI. SKP — Zj. Energ. AKS — Mieszk. Wawel — KKS
- Atom — Pogoń
16. XI. Pogoń — SKP KKS — Atom
- Mieszk. — Wawel
- Zj. Energ. — AKS

5. X. Szczyt — Górn. Włókniarz — ZKS
- Ognisko — Zarów
- Chrobry — Wolność
19. X. Górn. — Wolność
- Zarów — Chrobry
- ZKS — Ognisko
- Szczyt — Włókniarz
26. X. Włókniarz — Górn. Ognisko — Szczyt
- Chrobry — ZKS
- Wolność — Zarów
9. XI. Górn. — Zarów
- ZKS — Wolność
- Szczyt — Chrobry
- Włókniarz — Ognisko
16. XI. Ognisko — Górn. Chrobry — Włókniarz
- Wolność — Szczyt
- Zarów — ZKS.

Mecz bokserski ZSRR - Polska
w październiku

Na ostatnim zebraniu zarządu PZB na skutek braku odpowiedzi ze strony Czeskiej Unii Bokserskiej jak i Związku Jugosłowiańskiego w sprawie startu w turnieju wszechświatowym, postanowiono odwołać turniej, a zainteresowane związki o powyższej decyzji zawiadomić.

W miejsce turnieju postanowiono zorganizować w dniu 11 października br. spotkanie międzystawowe ZSRR — Polska w Warszawie. W razie uzyskania Związku Bokserskiego ZSRR, uchwalono urządzić dwa dalsze spotkania i innych miastach Polski. W związku z meczem ZSRR — Polska,

jak i ze zbliżającym się terminem rewanżowego spotkania Polska — Czechosłowacja, Zarząd PZB urządził spotkanie eliminacyjne dwóch zespołów w dniu 29 bm., w Gdańsku.

GRUPA II:

21. IX. ZKS Wałbrzych — Górn. Wałbrzych
- Szczyt Boża Góra — Zarów
- Włókniarz Dzierżoniów — Wolność Zagórze
- Ognisko Dzierżoniów — Chrobry Wałbrzych
28. IX. Górn. — Chrobry
- Wolność — Ognisko
- Zarów — Włókniarz
- ZKS — Szczyt

Górn. — Odra 12:4

Mecz o mistrzostwo drużynowe Dolnego Śląska pomiędzy wałbrzyskim Górnikiem a wrocławską Odrą zakończył się zwycięstwem górników w stosunku 12:4.

Wyniki: (zawodnicy Górnika na pierwszym miejscu):

musza: Stelmach wygrał walkowerem z powodu nadwagi Struzewskiego;

kogucia: Reidych zremisował z Kotczewskim;

piorkowa: Broś nierozstrzygnął walki z Nowaczykiem;

lekka: Dominak w najładniejszej walce dnia pokonał na punkty Meresa;

pośrednia: Haluch wygrał walkowerem wobec braku przeciwnika;

średnia: Kwiatkowski wygrał w drugiej rundzie przez poddanie się Drzewińskiego;

półciężka: Maciak wygrał przez poddanie się Czarnieckiego;

ciężka: Krawczyński poddał się Leperskiemu.

W ringu sędziował mjr. Kamizela. Na punkty Ley.

KOMUNIKAT

Zarząd Miejski zwraca uwagę właścicielom psów, że termin obowiązkowej rejestracji psów, która odbywa się we wszystkich Miejskich Urzędach Obwodowych, upływa z dniem 16 września 1947 r.

Celem rejestracji jest przygotowanie spisu do zapobiegawczego szczepienia psów przeciwko wściekliźnie.

Nie stosujący się do zarządzenia o rejestracji będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Za Prezydenta Miasta
(—) SWIECH STANISŁAW
Miejski Lekarz Weterynaryjny

Zakłady Państwowego Monopoli Spirytusowego
we Wrocławiu - Swojcu

Ogłaszaia Przetarg nieograniczony

na demontaż 2-ech kotłów parowych, transport, oraz obmurowanie powyższych kotłów (transport w obrębie m. Wrocławia).

Słabe kosztorysy otrzymać można w Zakładach PMS we Wrocławiu-Swojcu (Biuro Techniczne).

W składanych ofertach należy podać termin ukończenia robót od daty podpisania umowy.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na demontaż, transport oraz obmurowanie” — należy składać w biurze Zakładów PMS we Wrocławiu-Swojcu, do godz. 11-tej 25 września 1947 r.

Do wewnątrz koperty z ofertą należy włożyć kwit wadialny na sumę wynoszącą 1% sumy oferowanej kwoty.

Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 11,30 dnia 25 września 1947 r. w Zakładach PMS we Wrocławiu-Swojcu.

Oferta obowiązuje oferenta w ciągu dni 20-tu od dnia otwarcia. Zakłady PMS zastrzegają sobie prawo:

1) unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

2) wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu.

3) zwiększenia, lub zmniejszenia ilości robót.

Wadła dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone w terminie 3-ech tygodni po otwarciu ofert.

V-Dyrektor Zakładów PMS Wrocław
(—) Inż. W. Zaborowski.

3327

Przetarg

Urząd Wojewódzki Wrocławski — Wydział Odbudowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych i instalacyjnych w kompleksie budynków zakładu szkoleniowego inwalidzkiego w Bobrowie pow. Jelenia Góra a mianowicie:

1. wykonanie ogólnych robót remontowo-budowlanych,
2. wykonanie robót instalacyjnych, wodociągowo - kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania,
3. wykonanie robót instalacyjnych oświetlenia elektrycznego.

Termin ukończenia robót — 1. I. 1948 r.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez godła firmy na każdy rodzaj robót oddziennie z napisem: „Oferta na ogólny remontowo-budowlany, albo „Na roboty instalacyjne wodociągowo - kanalizacyjne i centralnego ogrzewania” lub „Na roboty instalacyjne oświetlenia elektrycznego” — należy składać w kancelarii Wydziału Urzędu Wojewódzkiego do godz. 11 rano dn. 25 września br.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w kasie kto regokółwiek Urzędu Skarbowego w wysokości 2% od sumy oferowanej, lub też w papierach wartościowych uznanych przez Ministerstwo Skarbu, oraz oświadczenie, że oferent zapoznany jest z rodzajem robót w terenie i z warunkami ogólnymi i technicznymi.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 września 1947 r. o godz. 11-tej rano w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego, pokój Nr 846

Podkładki za zwrotem kosztów oraz informacje można otrzymać w Urzędzie Wojewódzkim pokój Nr 846 lub w referacie odbudowy Statistwa Powiatowego w Jeleniej Górze.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferty niezależnie od oferowanej sumy, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn lub wyłączenie z oferty niektórych robót bez prawa odszkodowania.

3376

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę w IV kwartale 1947 r. butelek fasonowanych do wódek gatunkowych, a mianowicie:

430.000	„Etylek monopolowych” o pojemności 0,75 L
1.690.000	„ ” ” ” ” ” 0,5 L
520.000	„ ” ” ” ” ” 0,25 L
270.000	„Monopolowych eksportowych uniwersalnych o pojemności 0,75 L
1.905.000	ditto ” ” ” ” ” 0,5 L
650.000	ditto ” ” ” ” ” 0,25 L
360.000	„Koniaków monopolowych” o poj. 0,75 L
1.305.000	„ ” ” ” ” ” 0,5 L
790.000	„ ” ” ” ” ” 0,25 L

Dostawa partiami sukcesywnie.

Blizsze informacje oraz rysunki butelek i warunki techniczne na butelki dla wódek gatunkowych można otrzymać codziennie za wyjątkiem sobót w Biurze Zakupu Materiałów Pomocniczych DPMS, w Warszawie, ul. Leszno 1.

Rysunki butelek oraz warunki techniczne mogą być również przesłane pocztą na żądanie.

Oferty z podaniem ceny loco wagon stacja załadowania, terminów dostawy oraz warunków płatności należy składać w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę butelek fasonowanych” do Dyrekcji Państwowego Monopoli Spirytusowego w Warszawie, ul. Leszno Nr 1 (Kancelaria Główna, pokój Nr 111) do godz. 13-tej dnia 30 września 1947 r. po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do wewnątrz koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny na sumę zł. 30.000 (słownie trzydzieści tysięcy).

Dyrekcja P. M. S. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu.

Oferta obowiązuje w ciągu dni 30 od dnia otwarcia.

Wadła dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w terminie dni 15 po otwarciu ofert.

3382

NOWY
Konkurs SportowyKTO WSKAŻE
ZWYCIĘZCÓW

w meczach o wejście do Klasy Państwowej. Każda trafna odpowiedź otrzymuje nagrodę 1.000 zł. Stosunek bramek obowiązuje w dwóch spotkaniach.

KUPON KONKURSOWY

Rozgrywki w dniu 20 września 1947 r.

Wisła — Polonia W-wa
Skra — KKS
Szombierki — Ognisko
Polonia Św. — Polonia Byt.
Grochów — Orzeł
Radomsk — ZSK
Pomorzanie — Cracovia
AKS — Gedania
Rymer — RKU
WMKS — KKS
Czujaj — Lublinianka
ŁKS — PKS
Tęcza — Garbarnia
Imię i nazwisko
Dokładny adres

WARUNKI KONKURSU

W miejsce kropek należy wpisać typowanego zwycięzcę, poza tym należy podać stosunek bramek w spotkaniach Wisła — Polonia W-wa, oraz Polonia Byt. — Polonia Św. Należy podać wynik ogólny i do przerwy. W pozostałych rozgrywkach stosunek bramek nie obowiązuje. W wypadku przewidywania wyniku nierozstrzygniętego należy wpisać — remis. Za każde trafne rozwiązanie redakcja „Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego” wypłaca 1000 zł. Każdy uczestnik może nadesłać dowolną ilość kuponów. Odpowiedzi należy kierować pod adresem redakcji „Kuriera”, Wrocław ul. Wierzbowa 30 do dnia 20 września br. Decyduje data stempla pocztowego. Na kopercie winno być zaznaczone „Nowy Konkurs Sportowy”.

GOSPODARKA
PLANOWA

Obwieszczenie

Urząd Wojewódzki we Wrocławiu ogłasza publiczną licytację samochodów osobowych, będących w użytkowaniu Urzędu Wojewódzkiego, które z dniem 15 września br. zostają wycofane z obiegu.

Licytacja odbędzie się we Wrocławiu w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy Placu St. Piaskowskiego w dniu 15 września br. o godz. 10-tej. Pojazdy wystawione do licytacji można oglądać w dniu licytacji od godz. 8 do 10-tej.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i jakichkolwiek odszkodowań.

WOJEWODA
wz. Kamiński St.
Wicewojewoda.

3286

Centrala Skór Surowych

Kódz, ul. Piotrkowska 260

Kupuje:

skóry bydłowe, i końskie na
prawach wyłączności (jako re-
glementowane)

oraz

skóry świńskie, owcze, kozie, sarnie
i wszelkie skóry futurkowe po ce-
nach rynkowych.

Oddziały
Uprawnione agentury
punkty skupu

we wszystkich miastach wojewódzkich,
we wszystkich miastach powiatowych,
przy każdej rzeźni.

3365

Unieważniam świadectwo ukończenia Szkoły Powszechnej wydane przez kierownictwo szkoły w Suchedniowie na nazwisko Marczał Stanisław, ur. 16. XII. 1922 r. w Starym Tule. (3366)

Unieważniam zagubiony dokument RKU, na nazwisko Cierniejewski Piotr. (3364)

Unieważniam zagubione dokumenty: kenkartę, kartę wojskową z RKU na nazwisko Kowalski Zygmunt, zam. Jelenia Góra, Kwiatowa 6. (3362)

Unieważniam książkę wojskową Greitenberk na nazwisko Starczewski Franciszek. (3372)

Wrocławski
Handel Żelazem

S-ka z o. o.

ul. Rуска 24

poleca:

artykuły gospodarcze,
okucia budowlane, gwoź-
dzie, narzędzia i emalje.

3361

Unieważniam zagubioną: kartę RKU Zawiercie, metrykę urodzenia, odcinek zameldowania, zaświadczenie pracy na nazwisko Rydz Władysław. (3370)

Unieważniam zaświadczenie RKU, odcinek wymeldowania na nazwisko Szepczyk Stefan, Zadziele. (3371)

Unieważniam kartę rejestracyjną 29-roku, odcinek zameldowania, zaświadczenie własności roweru na nazwisko Andruszko Jan. (3373)

Unieważniam książkę wojskową, dowód osobisty wydany przez Starostwo Jarosław, kartę rejestracyjną RKU Jarosław, nr. 342, na nazwisko Perczyk Bazyli. (3367)

Unieważniam książkę wojskową, dokumenty odznaczniowe na nazwisko Zięba Mieczysław. (3375)

Unieważniam zagubione dokumenty: dowód osobisty wydany przez Starostwo Jarosław, kartę rejestracyjną RKU Jarosław, nr. 342, na nazwisko Perczyk Bazyli. (3367)

„Wrocławski Kurier Ilustrowany”
Wydawca: Spółdz. Wyd. „Wię-
dza”. Adres Redakcji i Admini-
stracji: Wrocław, Wierzbowa 30,
telefon 623 i 117. Konto PKO
VIII 183.

Redaktor Bronisław Winnicki

Drukarnia „Wiedza”, Wrocław. P 19976

Własna obsługa fotograficzna
WROCŁAWSKIEGO KURIERA ILUSTROWANEGO
Zdjęcia — A. Czelny.



Ogólnopolskie dożynki w Opolu

14 września
1947 roku



Jutro fotoreportaż z Opolu
promocji podchorążych
Oficerskiej Szkoły Piechoty
we Wrocławiu



Prezydent RP Bolesław Bierut przygłąd się promocji podchorążych Oficerskiej Szkoły Piechoty z Wrocławia. Premier Józef Cyrankiewicz obserwuje również promocję. Prezydent RP, premier, marszałek Żymierki i woj. Zawadzki na trybunie podczas defilady.

1. Autochtonki w barwnych strojach Ziemi Opolskiej, niosące wieniec i mapę Polski, otwierają pochód dożynkowy.
2. Pełnymi garściami, jak na prawdziwym zagonie, rzucają siewcy ziarno pierwszemu Włodarzowi Rzeczypospolitej.
3. Kosy już skończyły tegoroczną pracę. Pięknie wyczyszczone, ozdobione kłosami i wstęgami, czekają na przyszłe żniwa.
4. Górnicy z Górnego Śląska też cieszą się na opolskich dożynkach. Wiedzą przecież, że i dla nich będzie chleb.

5. Przyjechali i rybacy. Na wozie olbrzymi karp daremnie rzuca się w sieci. Dodajmy, że to karp z dykty.

6. Żniwa już wszędzie skończone. Na pola wjeżdżają potężne traktory, aby orać ziemię pod przyszłoroczny plon.

7. Po defiladzie składanie wieńców. Prezydent R.P. wraz z otoczeniem przybija stółkiem do Błoni Grunwaldzkich.

8. Uroczystość skończona. Prezydent, premier i marszałek opuszczają Opole. W głębi gen. Popławski i prezes Janusz.

Autochtonka z Opolszczyzny składa pierwszy wieniec Prezydentowi RP. Z lewej — woj. Zawadzki otrzymuje wieniec od rolników Górnego Śląska. Z dołu od lewej — dar dla marszałka Żymierskiego. Z prawej — prawie 100 wieńców z całej Polski zapelnia trybunę.